Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egzemplarza 35 gr.

Rok XV 1 czerwca 1933 r. № 6

POCZTA

Organ Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczyposp. Polskiej

MIESIĘCZNIK | Kom. Red.: *J. Stangreciak, A. Sas, S. Libudzisz, J. Hałas, S. Modliński* | NAKŁAD 20.000 EGZ.

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i dokładny adres wysyłającego.

Adres Redakcji i Administracji: **Warszawa, Bednarska Nr. 25. Telefon Nr. 624-29.**

Konta P. K. O.: Zarządu Głównego — 2375. Referatu Budowy Uzdrowisk — 14048. — Prenumerata 1 zł kwartalnie.

TŁUSTE I CHUDE

W okresie takim jak obecnie, kiedy od kilku lat słyszy się i mówi na wszystkie strony — kryzys... kryzys.., kiedy spojrzenia w przyszłość zapiera nierozsnuwająca się jeszcze mgła wszechświatowej niepewności gospodarczej i politycznej, kiedy obniżona stopa życiowa wlecze za sobą codzienne przykrości, — nie dziw, że jednostki i grupy, społeczeństwa nieraz, wpadają w okresy zniechęceń i zwątpień. odczuwają mimowolne rozluźnienie się sił żywotnych, postępującą apatję, zobojętnienie do wszystkiego prawie, do rzeczy i spraw, które niedawno jeszcze interesowały, ożywiały, ba! budziły szczery zapał...

Jest to objaw zbyt powszechny, zbyt znany, aby rozwijać go tu szerzej — człowiek, przeciętnie, ma już to w sobie. Powodzenia dodają mu odwagi, zdwajają siły, — niepowodzenia, niepomyślne warunki egzystencji, odbierają ducha, nastawiają krytycznie do poczynań własnych i zbiorowych. Są coprawda wyjątki, znajdą się zawsze ludzie, którzy niełatwo dają się zmóc przeciwnościom, którzy z żelazną energją pasują się z przeszkodami. Są to jednak wyjątki tylko. Innym, do utrzymania się na możliwym poziomie psychicznym, potrzeba zawsze tego lub innego bodźca.

* * *

Powiedzmy sobie szczerze, bez pruderji, że i w naszych szeregach związkowych w nastawieniu szerokich rzesz członków związku do idei zawodowej organizacji, zachodziły już niejednokrotnie różne fluktuacje. Bywały momenty gorętszego lub mniej gorącego garnięcia się do idei organizacyjnej, bywały momenty entuzjazmu, objawy bezgranicznej wprost solidarności i wiary w moc wysiłku gromady, bywały też momenty upadku ducha, rozterki, rozłamy...

Powiedzmy sobie szczerze, nie chowając wstydliwie głowy w piasek, że i w okresie obecnym, kiedy na prawo i lewo szafuje się potrzebnie lub bez potrzeby słowem kryzys, związki zawodowe, a związki pracowników państwowych niewątpliwie przedewszystkiem, przeżywają jedną z poważniejszych fluktuacji w nastawieniu członków, przeżywają nieledwie — kryzys zaufania. Wnikliwy obserwator nastrojów wśród tych czy innych związkowców wyczuje tu i ówdzie zastanawianie się, usiłowanie znalezienia przekonywującej odpowiedzi na nurtujące zapytania, czy w obecnym czasie jest sens, czy warto należeć do Związku. Pytanie to, nie mówione głośno, nie pisane, — przyznajmy się między sobą — nurtujące jednak tu i ówdzie pośród członków Związku, bez odpowiedzi pozostawać nie powinno.

Zanim to się stanie, zadajmy sobie jednak inne zapytanie — czemu przypisać należy niejednokrotnie obserwowane już zmiany nastawienia członków do swej organizacji zawodowej, zmiany bardzo głębokie niekiedy — od życzliwego, przyjaznego chłodku tylko, do gorącego entuzjazmu, — od entuzjazmu, do zupełnej obojętności, lub niechęci nieraz. — Oto zbyt pochopnie poddajemy się impulsom i efektom, nie wnikając w istotne możliwości i treść usiłowań, — i albo nadto egzaltujemy się tym czy innym osiągniętym sukcesem Związku, albo też zbyt łatwo — w momentach dla akcji związku niepomyślnych — ulegamy zniechęceniu, zbyt szybko zapominając o niedawnych zapałach i wiwatach...

* * *

Przypomnijmy sobie niezbyt dawne lata: 1927-8-9..., nawet i 30. — Piętnastoprocentowy dodatek do pensyj — niech żyje Związek! 10 procent — niech żyje Związek! Powiększenie norm urlopowych, ograniczenie urzędowania w niedziele i święta, wprowadzenie szeregu nowych dodatków specjalnych, podwyższenie djet ambulansowych, podwyższenie i rozszerzenie dodatków za pracę nocną, zwiększenie kredytów na wynagradzanie godzin nadliczbowych pracy, wreszcie przeszeregowanie raz, drugi, — kilkanaście tysięcy awansów, awansów nadzwyczajnych, wiwat wiwat! Związek zabiegał o to wszystko, wnosił memorjały, przeprowadzał interwencje... — wiwat Związek, wszyscy do Związku!

Przyszły lata chude. Tu i ówdzie na łamach prasy zaczęły ukazywać się, nieśmiałe jeszcze, jakby niepewne siebie, wiadomości o pogarszającej się sytuacji gospodarczej, potem coraz częstsze, coraz bardziej pochmurne, aż gruchnęło, jak grzmot, już powszechnie — kryzys! — Kryzys wszechświatowy.

W niwecz poszły wszelkie przewidywania, w niwecz obliczenia, zachwiały się budżety największych mocarstw świata. Polska wśród innych państw stanęła wobec groźby zachwiania się równowagi budżetowe, — wobec możliwości trzeciej dewaluacji waluty polskiej, dewaluacji, która uderza przedewszystkiem i najmocniej w warstwy pracujące. W poszukiwaniu o-

szczędności sięgnięto do podwyższonych niedawno płac pracowników państwowych. Padł dodatek 15 i 10 procentowy, padły dodatki stołeczne, kresowe, wstrzymano awansy, szczeblowanie...

Zblokowani w obliczu klęski w Międzyzwiązkowy Komitet Pracowników Państwowych, zblokowani następnie w Komitet Obrony Emerytur i Ubezpieczeń Socjalnych, jednoczący pracowników samorządowych i prywatnych, łącznie z państwowymi, prowadziliśmy uporczywą obronę zagrożonego stanu posiadania — osiągniętych uprzednio warunków materjalnych i praw socjalnych zblokowanych pracowników.

Prawda, stało się widoczne, że zdrowy sens i obowiązek obywatelski nakazuje z niejednego, przynajmniej narazie, zrezygnować, aby nie zrezygnować — powiedzmy sobie to otwarcie — z niepodległego bytu państwowego lub samodzielności gospodarczej choćby... Tam zrezygnowaliśmy z pełnią świadomości.

Prawda i to, że nie wszystkie próby oszczędności były naszem zdaniem nieodzowne Tam walczyliśmy dostępnemi nam środkami z całą konsekwencją, dokąd istniała bodaj iskierka nadziei utrzymania się na zajętem stanowisku. Niejedno też ostrze udało się odwrócić lub stępić. O wielu z tych uwieńczonych powodzeniem usiłowań nie wiedzą szerokie rzesze członków Związku, — bo udało się utrzymać pozycje, — bo tam nie zmieniło się na gorsze...

Przyznajemy, że wiele z naszych usiłowań nie odniosło skutku, jednak nie wstydzimy się, że w momentach najgorętszych nawet, nie daliśmy sprowokować się do strejku — noża w plecy Polsce, walczącej z trudnościami złej konjunktury gospodarczej.

* * *

Zapomniawszy zbyt szybko o tych naprawdę dużych sukcesach jakie osiągnął Związek w czasach dobrej konjunktury, ten i ów z członków Związku, w zniechęceniu. powstałem z codziennych przykrości życiowych, zadaje sobie zapytanie, czy warto należeć do Związku, skoro Związek nie potrafił obronić swych członków przed obniżką płac, wstrzymaniem awansów i t. d. i t. d, inaczej mówiąc — przed skutkami wszechświatowego kryzysu gospodarczego.

Rzeczywiście — nie potrafiliśmy stworzyć zaczarowanej wyspy, do której nie dotarłyby fale zalewającego cały świat kryzysu, — nie potrafiliśmy stworzyć szklanego klosza, pod którym pocztowiec polski — jak w cieplarni — byłby schroniony przed szalejącą wszędzie zawieruchą gospodarczą... Tego nie dokonaliśmy — rzeczywiście.

Ten jednak tylko może mieć o to pretensje do Związku, kto całe zagadnienie to bierze płytko, bez chwili rozwagi, bez zastanowienia, pod wpływem rozgoryczenia, wynikającego z tarapatów materjalnych codziennego życia. Kto jednak choć na chwilę skupi swoje myśli, bezstronnem okiem spojrzy na to, co się dzieje wszędzie, i u nas i zagranicą, kto spojrzy jak kryzys gospodarczy uderza wszystkie warstwy społeczeństwa — rolnictwo, przemysł i handel, sfery robotnicze, drobne rzemiosło i rękodzielnictwo, — kto zechce poważnie wyrazić swoje zapatrywanie na rolę Związku, na tle obserwowanego wszechświatowego przesilenia, — ten napewno nie powie, że wszystkiemu winien jest związek [1]).

* * *

Zaiste jakże prawdziwą jest historja o kłosach pełnych i pustych, o krowach tłustych i chudych... Po latach dobrych przyszły lata chude... Przyjdą jednak lata lepsze, lata wysokiej konjunktury, kiedy w pośpiechu, w zjednoczonym wysiłku gromady, cegła do cegły, kamień do kamienia, będziemy znowu budować dalsze stopnie naszego dobrobytu materjalnego i praw socjalnych!

A wtenczas ci wszyscy, dziś załamani czy też obojętni tylko, zrozumieją ponownie i uwierzą—że był, jest i będzie sens należenia do Związku — że był, jest i będzie sens w utrzymaniu zwartej, czujnej organizacji, aby, gdy się pora zdarzy, odrabiać natychmiast to co się utraciło.

Józef Stangreciak.

[1]) Zdarzyło mi się słyszeć i takie zdanie (!).

ZWROT

„Lata konjunktury gospodarczej, to jakby okres ofenzywy, okres szybkiego marszu naprzód, okres zdobywczy" (wyjątek z mowy p. min. Lechnickiego, wygłoszonej na Zjeździe gospodarczym w Warszawie). Rozwijając myśl podaną wyżej rzućmy okiem wstecz na działalność naszej organizacji związkowej w okresie, że tak powiem, siedmiu lat tłustych t. j. w okresie dobrej konjunktury gospodarczej i w związku z tem ogólnego dobrobytu społeczeństwa.

Bezsprzecznie, i nikt tego nie zaprze, organizacja nasza położyła wielkie zasługi dla dobra swych członków, przyczyniając się do uwzględnienia przez władze państwowe szeregu postulatów i wniosków dotyczących naszych interesów zawodowych.

Przyszedł jednak kryzys, a tuż na nim jego nieodłączne towarzyszki, jak redukcje, kompresje budżetowe, zniżki uposażeń i t. p. — zewnętrzne objawy nienormalnych stosuknów gospodarczych. Coś się zepsuło w mechaniźmie gospodarczym świata, stare wypróbowane recepty zawodzą, nowych jeszcze ekonomiści i mężowie stanu nie ułożyli, pomimo nieustających i niezliczonych konferencyj, zjazdów i kolosalnej miary wysiłków całych społeczeństw ludzkich, zmierzających ku ożywieniu życia gospodarczego. W związku więc z ogólną sytuacją gospodarczą kraju, uprzytomnijmy sobie i zastanówmy się, co winna czynić i jak postępować droga nam wszystkim organizacja związkowa. Kontynuowanie działalności nie zmienionej wzorem lat ub., lat tłustych, chybiałoby celu, a to z przyczyn od nas w niczem niezależnych. Nie zda się na nic wysuwanie żądań, co do których ma się głębokie przekonanie, że nie będą uwzględnione, ponieważ nie pozwala na to obecna sytuacja gospodarcza kraju. Pozostaje tylko obrona poprzednich zdobyczy, umacnianie się na zajętych stanowiskach i co dalej?

Wydawałoby się pustka... połączona z zupełnym brakiem zainteresowania się przyszłością. Tak myślą jednak sądzę tylko krótkowzroczni, nie rozumiejący istoty i idei organizacji związkowej. Chwilowa i powszechnie zrozumiała, z przyczyn wyżej wskazanych, niemożność prowadzenia działalności związkowej bogatej w efekty zewnętrzne, zniechęca niektórych członków do organizacji. Zniechęcenie to miałoby swe uzasadnienie, gdyby organizacja związkowa posiadała nadziemską moc łamania wszystkich przeszkód dnia dzisiejszego, w dążeniu do uzyskania dobrobytu dla swych członków. Od tych zniechęconych są jeszcze lepsi, ci wypisują się ze Związku, uznając to za protest przeciwko swemu ciężkiemu położeniu materjalnemu. To już jest zupełne pomięszanie pojęć połączone chyba z aberacją umysłową. Trzeba przyznać, że dziwny to jest protest i jeszcze dziwniejsza odwaga, którą można okazać z całym spokojem nie obawiając się żadnych następstw. Zrozumiałą jest rzeczą, że w chwilach ciężkich dla organizacji żywioły niepewne, mało wyrobione organizacyjnie i chwiejne w swych zapatrywaniach porzucą pierwsi szeregi organizacji, ażeby pierwsi do niej wrócić gdy zobaczą w tem swoją tylko osobistą korzyść. Wracając do pierwotnego wątku myśli należy stwierdzić, że poprzestanie tylko na obronie poprzednich zdobyczy równa się przekreśleniu sił żywotnych Związku i skazaniu go na marną wegetację z dnia na dzień.

Musimy iść naprzód, gdyż znany jest fakt, który dziś zwłaszcza, tem silniej należy podkreślić, że kto stoi w miejscu, ten właściwie cofa się ustawicznie w tył.

Jeżeli w tej chwili nie możemy owocnie pracować na odcinku **a**, musimy przerzucić się na odcinek **b** i tam ze zdwojoną siłą przeć naprzód ku lepszemu jutru.

Zwrot taki już nastąpił. Naczelne władze Związku poza obroną zawodowych interesów członków organizacji wszczęły energiczną kampanję, mającą na celu rozrost agend związkowych o wybitnym charakterze gospodarczo - samopomocowym. Ideą przewodnią tej akcji jest danie członkom organizacji korzyści materjalnych i zespolenie ich tą drogą nierozerwalnie ze Związkiem.

Akcja ta porowadzona jest planowo z całym zrozumieniem jej właściwej istoty i pożytku, jaki przyniesie ogółowi.

W tej chwili urzeczywistniony został w całości jeden z kolejnych etapów tej akcji, mianowicie: piękna posiadłość letniskowa Świder pod Warszawą stała się własnością Związku. Dotychczasowy zarząd Kolonij Letnich, których własnością był Świder, wychodząc ze słusznego założenia, że tylko Związek jednoczący w swych szeregach pracowników pocztowych jest powołany być właścicielem objektu powstałego z groszowych składek pracowników pocztowych zamieszkałych w Warszawie zgodził się na przekazanie Kolonji w Świ-

drze na rzecz Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów R. P.

Za to obywatelskie stanowisko przejawiające się wyrzeczeniem się własnych ambicyj i oddaniem dorobku kilkunastoletniej pracy i starań Związkowi, należy się Członkom Zarządu najserdeczniejsze podziękowanie i wdzięczność ogółu.

Objekt ten składający się prawie z 30 morgów pięknego lasu sosnowego w jednym kawałku, rzeki Świder z rozległą naturalną plażą i zabudowaniami w liczbie 8 willi, stanie się miejscem odpoczynku dla spragnionych słońca, powietrza i wody naszych Koleżanek i Kolegów.

W tym celu, licząc się z sytuacją materjalną członków Zarząd Główny Związku obniżył do minimum ceny najmu lokali, oraz chcąc przyjść z prawdziwą pomocą naszej dziatwie otwiera kolonje letnie dla dzieci przeznaczając na ten cel najpiękniejszą willę.

Drugim etapem wspomnianej akcji jest przystąpienie do realizacji idei „Funduszu Ubezpieczeniowego". (vide „Poczta" Nr. 3 z 30.III.33 r. „Ubezpieczajmy się").

Na ostatniem Plenarnem posiedzeniu Zarządu Głównego odczytany został projekt regulaminu „Funduszu Ubezpieczeniowego przy Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów R. P." poczem wywiązała się ożywiona dyskusja, w wyniku której ustalone zostały naczelne zasady regulaminowe. Regulamin „Funduszu Ubezpieczeniowego" przerobiony stosownie do wskazań Plenarnego Posiedzenia rozesłany będzie Zarządom Okręgowym i Zarządom Kół Miejscowym celem wypowiedzenia się i wskazania własnych myśli, poczem ustalona zostanie ostateczna redakcja z uwzględnieniem kalkulacji dokonanej przez pierwszorzędne siły fachowe. Tak przygotowany projekt regulaminu wniesiony zostanie na ostatnie Plenarne Posiedzenie Zarządu Głównego przed Kongresem. Prawdopodobnie więc z dniem 1 października 1933 wejdzie w życie regulamin „Funduszu Ubezpieczeniowego". W dniu tym rozpocznie swą owocną działalność nowa agenda Związkowa, a sądząc z dotychczasowego powszechnego zainteresowania, ku zupełnemu zadowoleniu pod każdym względem wszystkich członków organizacji związkowej.

Na tymże Kongresie poruszona będzie sprawa centralizacji Kas Pożyczkowych oraz Kas Pożyczkowo-Oszczędnościowych i prawdopodobnie ostatecznie załatwiona w duchu uczynienia z tych instytucyj doskonałych pod każdym względem jednostek samopomocy związkowej.

Reasumując powyższe należy stwierdzić, że Związek, poza swem naczelnem zadaniem t. j. obroną zawodowych interesów szerokich rzesz pracowników pocztowych, w szybkiem tempie wkracza w dziedzinę gospodarczą, starając się temsamem ulżyć doli swego członka, choćby w minimalnym stopniu, proporcjonalnie do swych sił i zasobów, ale z głęboką intencją słuszności swych zamierzeń.

Stanisław Modliński

AKADEMJA ŻAŁOBNA KU CZCI Ś. P. MIN. BOERNERA

Dnia 22 maja odbyła się w Teatrze Wielkim w Warszawie Akademja żałobna ku czci ś. p. ministra inż. Ignacego Boernera.

W akademji poza rodziną Zmarłego wzięli udział członkowie Rządu z p. premjerem Januszem Jędrzejewiczem na czele, marszałek Senatu Raczkiewicz, prezes N. I. K. dr. Krzemieński, prezes BBWR. płk. Walery Sławek, wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, podsekretarze Stanu, posłowie i senatorowie, generalicja, przedstawiciele poszczególnych ministerstw, władz administracyjnych, wyżsi urzędnicy M. P. i T., oraz szerokie rzesze pracowników pocztowych i społeczeństwa, zapełniając szczelnie wszystkie miejsca widowni teatru.

W środku sceny umieszczony został wielkich rozmiarów portret Zmarłego obok którego płonęły dwa znicze okryte kirem, a półkolem stanęły delegacje i poczty sztandarowe Związku Legjonistów, Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Strzelca, Weteranów 1863 r., szeregu innych organizacyj b. wojskowych, oraz poczty sztandarowe związków pocztowców i innych organizacyj społecznych.

Akademja rozpoczęta została odegraniem przez orkiestrę 36 p. p. L. A. Marsza Żałobnego — Szopena, poczem nastąpiły przemówienia.

Pierwszy przemawiał wiceminister inż. Drzewiecki, kreśląc w pełnych uczucia słowach sylwetkę Zmarłego. Przemówienie to podajemy w streszczeniu obok:

MOWA WICEMINISTRA DRZEWIECKIEGO

Przy naszych usiłowaniach nakreślenia sylwetki Zmarłego wysuwa się na pierwszy plan wielka skromność tego człowieka czynu. Nie lubił rozgłosu, był przeciwnikiem hołdów, a wielki twórczy wysiłek, niejednokrotnie ponad siły jednego człowieka, uważał zawsze za spełnienie obowiązku wobec Ojczyzny. To też wyrazy wspomnień, które Mu poświęcamy, to nietyle hołd, składany jednemu z najzasłużeńskich synów Ojczyzny, ile raczej ostatnia wola Zmarłego, przekazane potomności wskazania, jak Ojczyźnie służyć należy, to jakby oddziaływanie z za grobu, aby praca której Zmarły trud życia całego poświęcił, znalazła godnych naśladowców.

Ś. p. Minister Boerner był jednym z tych którzy Mickiewiczowskie „Mierz siły na zamiary" najlepiej pojęli i najlepiej wykonali, dając z siebie przykład, jak należy to w życiu realizować. Z tym młodzieńczym zapałem kroczył przez całe swe życie. Zapał ten towarzyszył Mu w Jego pracy niepodległościowej, w latach walki orężnej, kiedy to słowo „Polska" było ideą, do zrealizowania której wiodły drogi walk ustawicznych. Ogrom przeciwności w tym okresie zmagań mógł być jedynie przezwyciężonym niezłomną wiarą zwycięstwa, jaką mogli się poszczycić najlepsi synowie Narodu, do których Zmarły należał.

Jako karny żołnierz Wielkiego Wodza, obejmował kolejno różne placówki, gdzie tylko Ojczyzna potrzebowała człowieka niezawodnego. Z prac tych wywiązywał się zawsze jak najlepiej.

Skreśliwszy następnie w podniosłych słowach działalność ś. p. ministra Boernera na stanowiskach szefa wydziału wojskowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, dyrektora Polminu i wreszcie ministra poczt i telegrafów — p. wiceminister mówił dalej:

Była to praca codzienna, szara, polegająca na przezwyciężaniu trudności i rozwiązywaniu problemów pod względem swego znaczenia różnych obracających się w najszerszej skali, zmierzająca od zagadnień małych do zagadnień coraz wyższych i odwrotnie.

Widzieliśmy zatem Zmarłego, pochłoniętego pracą z pełnym zapałem i energją nad tak doniosłym dla naszej instytucji problemem, jak jej komercjalizacja, który to problem, rozwiązując na platformie ogólno - państwowej, czynnie współpracował z nami nad fragmentami tego zagadnienia, wchodząc jednocześnie w najdrobniejsze nawet szczegóły jego realizacji. Żywo pamiętamy i pamiętać będziemy Jego hasła, które rzucał w Swej codziennej pracy, przestrzegając i żądając od nas, byśmy komercjalizację zaczęli od siebie, od przełamania naszej psychiki, od przyjęcia nowych metod pracy, obarczając temi obowiązkami nawet najdrobniejszego pracownika.

W tych dążeniach do rozwoju i usprawnienia naszej Instytucji wglądał Zmarły we wszystkie przejawy jej działalności.

I zgodni będziemy z prawdą, pozwalając sobie na stwierdzenie, że był inicjatorem każdego ważniejszego poczynania, bardzo często nietylko inicjatorem, ale i współwykonawcą, nie spoczął bowiem wcześniej, póki nie nabrał pewności i nie przekonał się, że zadanie zostało wykonane, plan zrealizowany. A przytem wszystkiem pomni jesteśmy tego przyjacielskiego stosunku do swych podwładnych, tej ujmującej szczerości, nieustannej troski o dobro podwładnych.

To wszystko ś. p. Minister Boerner musiał dać z Siebie, wkładając całą duszę i serce w powierzony Mu odcinek pracy państwowej.

Mijały tygodnie, miesiące, lata. Min. Boerner trwał na stanowisku, znajdując w Swej czystej duszy, w gorących umiłowaniach, popartych głębokim rozumem, drogowskazy dalszej pracy. Wytrwał do śmierci. Dziś, gdy odszedł, nie jest nam daleki. Pozostał dla nas symbolem obywatela patrjoty, od lat młodzieńczych niosącego Ojczyźnie w dani Swe wysiłki, zdrowie i życie. Pozostał dla nas wzorem powiązania najpiękniejszych kart naszej historji z chwilą obecną, chwilą ugruntowywania wywalczonych wartości. Pozostał przykładem, jak pracę dla Ojczyzny nad wartości życia stawiać należy.

Ś. p. Minister Boerner odszedł, ale pozostawił w naszych duszach część Swej duszy. Wartości, którym hołdował, które z Siebie dawał trwać będą nadal, związane z Jego imieniem.

Następnie wygłosił przemówienie b. Minister Poczt i Telegrafów poseł Bogusław Miedziński, wspominając, w serdecznych słowach czyny Zmarłego.

MOWA POSŁA BOGUSŁAWA MIEDZIŃSKIEGO

Mówca nakreślił sylwetkę ś. p. Min. Igacego Boernera na tle historji Jego pokolenia. Określił Go, jako typ prawdziwego mężczy-

zny, człowieka upartej i konsekwentnej walki. Przytoczył szereg obrazów z działalności Ignacego Boernera, począwszy od niezmiernie ciekawej historji „Republiki Ostrowieckiej" w roku 1905, która przez zaborców była traktowana, jako powstanie. Jego osobisty udział z ramienia Komendana Piłsudskiego, w nastawieniu prac niepodległościowych w dwóch przełomowych momentach: uwolnienia Warszawy od jarzma rosyjskiego w roku 1915 i od jarzma niemieckiego w roku 1918 — aż do ostatnich Jego prac zawsze na najtrudniejszych odcinkach w wolnej Rzeczypospolitej.

We wspomnieniach naszych o Nim — mówił poseł Miedziński — wciąż jeszcze silniej waży Jego życie, niż śmierć.

Ubył z koła rycerskiego, rycerz prawy ubył z pośród mężów Rady, Mąż godny. Jemu, który w zaraniu swej męskiej pracy marzył sen o szpadzie, oddała honory wojskowe potężna armja polska. Trumnę Jego owinął splendor polskiej chorągwi państwowej, pod którą stanął jeden z pierwszych. Majestat Rzeczyspospolitej żegnał Go wszystkiemi honorami, jakie dać może bojownikom zasłużonym.

My zaś wszyscy, gdy wspominać Go będziemy — nie będzie to wspomnienie wyrazem bezsilnej żałości. Pamięć o życiu Ignacego Boernera, będzie, jak kielich tęgiego wina, który krzepi myśl i serce każdego człowieka czynu.

Cześć Jego pamięci!

Po przemówieniach połączone Chóry Urzędników Pocztowych pod batutą p. Piotra Perkowskiego odśpiewały Preludjum Nr. 20 i 7 — Szopena, oraz piosenki legjonowe: Idzie żonierz borem, lasem... i Jak to na wojence...

Po odśpiewanych pieśniach artysta dramat. p. Józef Węgrzyn wygłosił: „Ach! któryś jestem żywy..." — Wyspiańskiego:

Akademja została zakończona odegraniem Marsza Nibelungów — Wagnera, przez Ork. Reprezent. 36 pp. LA., pod batutą mjra Lizkiego - Śledzińskiego.

* * *

Akademja urządzona została staraniem Komitetu uczczenia pamięci zmarłego min. Boernera, który jednocześnie zwraca się do wszystkich pracowników pocztowych z niżej zamieszczonym apelem.

——o——

O utrwalenie pamięci zmarłego min. ś. p. Ignacego Boernera

Nieubłagana śmierć położyła kres życiu Ministra Poczt i Telegrafów ś. p. Inż. Ignacego Boernera.

Opuścił nas Człowiek, który całe Swoje życie, wszystkie Swe wartości oddał na usługi Ojczyzny. Było nam danem pracować przez szereg ostatnich lat pod Jego kierownictwem. Widzieliśmy, jak pod Jego energiczną ręką kształtował się gmach Instytucji pocztowo - telegraficznej, jak Instytucja ta przyoblekała się w formy, odpowiadające nowoczesnym potrzebom Państwa i społeczeństwa, jak pod Jego dłonią formował się nowy skonsolidowany typ pracownika pocztowo - telegraficznego — fachowca, rozumiejącego potrzeby i znaczenie Instytucji, oraz obywatela - Polaka.

Aczkolwiek nielitościwy los przerwał w pełni sił twórczych pasmo życia Inż. Boernera, wartości, które On włożył w Instytucję pocztową, pozostaną i złotemi głoskami świadczyć będą potomnym o Jego Imieniu.

Tem nie mniej uczucie wdzięczności i uznania Temu, który tyle dał dla Instytucji, który był nietylko naszym kierownikiem, ale najżyczliwszym Opiekunem nas wszystkich, nakazują, aby choć w drobnej mierze przyczynić się do utrwalenia pamięci Zmarłego.

W tym celu zawiązał się Komitet uczczenia ś. p. Ministra Inż. Ignacego Boernera, w skład którego weszli Podsekretarz Stanu i Dyrektorzy Departamentów Ministerstwa Poczt i Telegrafów, Prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Warszawie oraz Zarządy Główne Związków Zawodowych Pracowników Poczt i Telegrafów.

W poszukiwaniu formy utrwalenia pamięci Zmarłego Komitet skierował się ku ostatniej działalności społecznej Zmarłego. Za inicjatywą ś. p. Ministra Boernera zawiązało się „Stowarzyszenie Bratnia Pomoc Byłym Uczestnikom Walk o Niepodległość". Głównem zadaniem tego Stowarzyszenia jest nieść pomoc materjalną b. uczestnikom walk o Niepodległość, w szczególności dać na stare lata przytułek, dach nad głową tym, którzy kiedyś budowali zręby Ojczyzny.

Szlachetność i doniosłość celu przemawia za tem, że dołożenie cegiełki do tego dzieła, któremu ś. p. Minister w ostatnich czasach Swego życia wszelkie wolne chwile poświęcał, które było ukochaną Jego ideą, będzie najmilszym, a równocześnie trwałym wyrazem uczuć dla Zmarłego.

Dla zrealizowania tego celu utworzony został „Fundusz budowy domku Imienia Inż. Ignacego Boernera — dar pracowników pocztowo - telegraficznych".

Projektowany domek wybudowany zostanie w Babicach pod Warszawą i oddany będzie „Stowarzyszeniu Bratnia Pomoc b. Uczestnikom Walk o Niepodległość".

Od wielkości ofiar zależeć będzie rozmiar domku. Najskromniejszy domek wymaga jednak kwoty 10.000 zł. Gotowość, wśród jakiej doraźnie zebrane zostały już pierwsze ofiary, pozwala żywić pełną nadzieję, że potrzebna kwota zostanie uzyskana. Dlatego też Komitet zwraca się z apelem do wszystkich pracowników pocztowo-telegraficznych o przyłączenie się do tej akcji i wyrażenie choćby skromną ofiarą uczuć i wdzięczności dla Tego, który był nietylko naszym Zwierzchnikiem, ale troskliwym i życzliwym Opiekunem.

Komitet ma niezłomne przekonanie, że apel ten nie pozostanie bez echa, i że z tych drobnych datków stworzy się piękny pomnik, godny Imienia Zmarłego.

W najbliższych dniach Komitet pozwoli sobie rozesłać do wszystkich placówek pocztowo - telegraficznych odpowiednie listy składek wraz z blankietami P. K. O. z prośbą do P. T. Kierowników tych placówek o skierowanie list po zebraniu składek do właściwych Dyrekcyj Poczt i Telegrafów w terminie do 15 lipca b. r.

ZA KOMITET:
(— Inż Fr. Drzewiecki.
Podsekretarz stanu

* * *

Umieszczając w niniejszym n-rze „Poczty" ten apel Komitetu uczczenia ś. . min. Ignacego Boernera, wierzymy gorąco, że członkowie Związku, w miarę swoich środków, nie poskąpią ofiar na zrealizowanie tak szlachetnej puścizny Zmarłego, jaką była Jego inicjatywa niesienia pomocy Weteranom Walk o Niepodległość.

Zdajemy sobie sprawę, że na duże ofiary pieniężne większości z nás nie stać, ale jest nas zato wielka, wielotysięczna gromada. Szczera, serdeczna ofiara nawet najdrobniejsza, ale całej, całej bez wyjątku braci pocztowej, wyda rezultaty! — Pozwoli na ufundowanie domku, daru pocztowców — imienia nieodżałowanego ministra Boernera.

Wzywamy Was wszystkich — członkowie Związku — do solidarnego poparcia inicjatywy Komitetu, członkiem którego jest Związek, a więc i Wy wszyscy — członkowie Związku...

Wielkiemu Patrjocie, Niestrudzonemu Bojownikowi o Wolność i Dobrobyt Polski, okażmy w ten skromniutki sposób naszą cześć i głęboką boleść z powodu Jego przedwczesnego zgonu.

Zarząd Główny Związku.

Dwie audjencje u p. min. Kalińskiego

Dnia 5 maja p. Minister Poczt i Telegrafów płk. inż. Emil Kaliński udzielił pierwszej audjencji przedstawicielom Związków P. T. i T. Audjencja odbyła się w sali konferencyjnej M. P. i T. Brali w niej udział jednocześnie przedstawiciele wszystkich 3-ch związków (naszego, niższych i techników), w tem z ramienia naszego Związku ścisłe Prezydjum Zarządu Głównego.

Po przedstawieniu p. Ministrowi przybyłych przez Dyrektora Biura Personalnego p. D-ra Kaczanowskiego, p. minister Kaliński wygłosił następujące przemówienie:

Szanowni Panowie!

Obejmując urząd Ministra Poczt i Telegrafów po nieodżałowanym a tak bardzo dla Państwa i przedsiębiorstwa zasłużonym ś. p. Ignacym Boernerze, witam Was serdecznie, Panowie, jako reprezentatów organizacyj zawodowych pracowników poczt, telegrafów i telefonów.

Dotychczasowe wyniki prac Waszych w dziedzinie zadań organizacyj związkowych i współpracy z administracją nie są mi obce.

Znane mi jest Wasze lojalne ustosunkowanie się i współpraca z Centralą, wykazująca zrozumienie zarządzeń, wypływających bądź to z konieczności budżetowych, bądź też z żywotnych potrzeb przedsiębiorstwa.

Wiem, że staracie się sharmonizować postulaty pracowników z postulatami służby dla Państwa, z interesem naszego przedsiębiorstwa.

Z tem większą tedy przyjemnością zapoczątkowuję dziś kontakt z Wami, dając tem samem wyraz dążeniu do współpracy z organizacjami, które Panowie reprezentujecie.

Do tej współpracy przywiązuję dużą wagę i żądam jej, tak od Panów, jako przedstawicieli centralnych organów związków, jak i od zarządów okręgowych i lokalnych związków.

Przy realizacji zadań, jakie zakreśliliście w Statutach Waszych organizacyj, oczekiwać będę od Panów:

1. postawienia Waszej prasy związkowej na należytym, wysokim pod względem fachowym poziomie:
2. kontynuowania i ulepszania zapoczątkowanych prac w kierunku dokształcania zawodowego swych członków;
3. wzmożenia działalności kulturalno-oświatowej;
4. rozwinięcia działalności w kierunku podnoszenia stanu zdrowotnego swych członków przez zakładanie własnych domów zdrowia, jak i ułatwianie swym członkom pobytu w sanatorjach i miejscowościach klimatycznych;
5. roztaczania bardziej intensywnej opieki nad zrzeszonymi w organizacjach pracownikami w formie wzmocnienia i ożywienia słabych dotychczas organizacyj kas pożyczkowych i instytucyj pokrewnych, względnie podobnych, wreszcie
6. brania bardziej intensywnego udziału w pracach Pocztowego Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego.

Praca Wasza i wysiłki w tych wszystkich dziedzinach nie będą odosobione, spotkacie się bowiem zawsze z życzliwem poparciem mojem i podległej mi administracji.

Wasze bolączki i Wasze postulaty przedkładane uprzednio Ministerstwu lub też publikowane w Waszej prasie nie są mi obce.

Niejedne z tych postulatów znajdą w najbliższym czasie rozwiązanie w opracowanej już przez mego ś. p. Poprzednika pragmatyce służbowej.

Wzywając Was do intensywnej i owocnej współpracy, ze swej strony oświadczam, że do słusznych postulatów Waszych będę się ustosunkowywał w miarę obecnych możności jaknajżyczliwiej, tem więcej, że pracownicy, których macie zaszczyt reprezentować, niejednokrotnie złożyli liczne dowody wyrobienia obywatelskiego, zrozumienia interesów służby, złożyli dowody, że dobro Państwa jest im tak bliskie, jak dobro własne.

O to dobro Państwa i współobywateli walczy dziś także Rząd w splocie sprzecznych interesów świata: polityka celna, zjazdy międzynarodowe, ustawy, dotyczące życia ekonomicznego — są to wszystko wyrazy troski Rządu o dobro Państwa i jego współobywateli.

To dobro przyświecać będzie mnie w naszym zakresie działania i niech to dobro przyświeca również Wam w dalszej pracy, dla tem świetniejszego rozwoju drogich Wam organizacyj.

Po przemówieniu p. Min. Kalińskiego, odpowiadał w imieniu przedstawiciel. wszystkich Związków kol. Stangreciak, dziękując p. Ministrowi za danie wyrazu dążenia do współpracy z organizacjami i jaknajżyczliwszego ustosunkowania się do słusznych postulatów, oraz wyrażając przekonanie, że współpraca ta, oparta na obustronnem zaufaniu, da niewątpliwie wyniki dodatnie dla interesów Państwa i instytucji pocztowej oraz pracowników pocztowych.

Po tem przemówieniu p. minister Kaliński jeszcze raz zaznaczył, że przywiązuje wielką wagę do współpracy opartej na prawdziwem zaufaniu i z ozumieniu, po - czem życząc reprezentantom Związków pomyślnych wyników pracy organizacyjnej, opuścił salę konferencyjną.

Cały przebieg tej pierwszej rozmowy z p. min. Kalińskim, nietylko treść ale i sposób przemówienia i wogóle odnoszenia się do zebranych, wywarły jednolite u wszystkich obecnych jaknajlepsze wrażenie.

———:-:———

Dnia 10 i 11 maja r. b. odbywało się w Warszawie Plenarne Posiedzenie Zarządu Głównego, przy udziale Prezesów Zarządów Okręgowych i Członków Głównej KomisjiRewizyjnej. W czasie obrad w pierwszym dniu posiedzenia, przy dyskusji nad sprawami urlopów i awansów, wypłynął wniosek o przedstawienie tych spraw p. Ministrowi przez delegację, wyłonioną z uczestników Plenarnego Posiedzenia

Następnego dnia, t. j. 11 maja, p. min. Kaliński przyjął wybraną delegację, która składała się ze wszystkich prezesów Zarządów Okręgowych przewodniczącego Gł. Kom. Rew. oraz prezesa, wiceprezesa i sekretarza Zarządu Głównego — kol. Stangreciaka, Sasa i Hałasa. Na udzielonem posłuchaniu nastąpiła prezentacja prezesów Zarządów Okręgowych, poczem Prezes Zarządu Głównego w imieniu delegacji przedstawił p Ministrowi narzekania członków Związku ze wszystkich okręgów organizacji na niezwykłe trudności przy przeprowadzaniu urlopów, a zwłaszcza w mniejszych urzędach pocztowych, prosząc Pana Ministra o osobiste wglądnięcie w tę sprawę, nieczynienie oszczędności w pozycji kredytów na siły zastępcze i większy przydział tych kerdytów w miesiącach letnich, aby — w ramach uchwalonych kredytów — umożliwić pracownikom możność większego wykorzystania urlopów w miesiącach let - nich. W sprawie awansów — powołując się na oświadczenie ś. p. ministra Boernera, który odniósł się do Rady Ministrów o zezwolenie dokonania pewnej ilości awansów wśród pracowników pocztowych — delega-

cja prosiła p. ministra Kalińskiego o zaopiekowanie się tą sprawą i poparcie jej w Radzie Ministrów.

Odpowiadając, p. min. Kaliński zaznaczył, że sprawę urlopów ureguluje w najbliższym czasie w drodze ustawowej, t. j. w pragmatyce służbowej i będzie dążył, aby ustawowo przysługujące prawa pracowników pocztowych były przez nich w całości wykorzystywane, gdyż leży to nie tylko w interesie pracowników, ale i instytucji, która przez zachęcanie pracowników osiągnie lepsze wyniki ogólne. W sprawie awansów p. Minister oświadczył, że zainicjowane przez swego ś. p. Poprzednika starania w Radzie Ministrów będzie usilnie popierać.

W sprawie zgłaszania praw emerytalnych

W „Poczcie“ Nr. 2 z bieżącego roku, w artykule wstępnym p. t. „Nie przeoczyć“ zwracaliśmy uwagę na konieczność zabezpieczenia sobie praw emerytalnych za czas służby w b. państwach zaborczych, przypominając, że prawo zabezpieczenia sobie tych praw gaśnie z końcem bieżącego roku.

W artykule tym podnosiliśmy również, że dotychczas nie zostały wydane w tej sprawie przepisy wykonawcze, brak których w znacznym stopniu utrudnia możność właściwego zastosowania się do tych wymogów ustawy emerytalnej.

Obecnie, w Dzienniku Urzędowym M. P. i T. Nr. 13, z dnia 15 maja b .r., ukazał się okólnik zawierający instrukcję w tej sprawie, wydaną przez Ministerstwo Skarbu.

Z uwagi na niezwykłą wagę poruszanej sprawy, okólnik ten zamieszczamy poniżej w pełnem jego brzmieniu:

Zgłaszanie praw emerytalnych z tytułu służby w b. państwach zaborczych.

Według art. 4 ustawy z dnia 18 marca 1932 r. o zmianie niektórych przepisów, dotyczących zaopatrzenia emerytalnego funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych (Dz. U. R. P. Nr. 26, poz. 239) „Funkcjonarjusze państwowi i zawodowi wojskowi, którzy przed wstąpieniem do państwowej służby polskiej lub do służby w wojsku polskiem pełnili służbę w byłych państwach zaborczych, podlegającą doliczeniu do wysługi emerytalnej na zasadzie art. 81 i 84 ustawy z dnia 11 grudnia 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 6, poz. 46), winni najpóźniej do dnia 31 grudnia 1933 r. zgłosić swe prawa z tego tytułu i należycie je udokumentować. Przekroczenie tego terminu może być uwzględnione tylko, o ile samo zgłoszenie nastąpiło we właściwym czasie, a nieudowodnienie tej służby w zakreślonym terminie wywołane było okolicznościami, niezależnemi od woli zainteresowanej osoby. Niezgłoszenie w powyżej oznaczonym terminie służby w b. państwie zaborczem, podlegającej doliczeniu do wysługi emerytalnej na zasadzie art. 81 i 84 ustawy z dnia 11 grudnia 1923 r., powoduje utratę prawa do zaliczenia tej służby do wysługi emerytalnej“.

W wykonaniu tego postanowienia Ministerstwo Skarbu wydało instrukcję z dnia 12 kwietnia 1933 r. L. D. I. 19025/Em/33, której postanowienia, odnoszące się do funkcjonarjuszów, brzmią następująco:

§ 1.

Kto jest obowiązany do zgłaszania.

Do zgłaszania swych praw emerytalnych z tytułu służby w państwach zaborczych są obowiązani wszyscy stali i prowizoryczni funkcjonarjusze państwowi oraz zawodowi wojskowi, którzy przed wstąpieniem na służbę w Państwie Polskiem pełnili w państwach zaborczych służbę, podlegającą zaliczeniu do wysługi emerytalnej w myśl art. 81 i 84 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 42 z 1931 r., poz. 380) i pozostawali w służbie w dniu 1 kwietnia 1932 r., t. j. w dniu wejścia w życie pomienionej ustawy z 18 marca 1932 r., bądź też zostali do niej przyjęci po dniu 1 kwietnia 1932 r., ale przed dniem 1 stycznia 1934 r.

Obowiązek zgłoszenia ciąży również na funkcjonarjuszach państwowych, zawieszonych w służbie oraz pozostających w stanie nieczynnym (rozporządzalności) lub na urlopie bezpłatnym.

Obowiązek zgłoszenia praw dotyczy funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych, ubiegających się o doliczenie służby, wspomnianej w ustępie pierwszym, bez względu na to, czy służbę tę zgłaszali już kiedykolwiek, czy to w szczególności przy sposobności ustalenia dodatku za wysługę lat na zasadzie ustaw uposażeniowych z 13 lipca 1920 r., lub na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 r., czy też przy sposobności wypełniania arkuszy spisowych na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z 4 listopada 1932 r., czy wreszcie ubiegając się w swoim czasie o ustalenie wysługi emerytalnej w czasie czynnej służby państwowej.

Funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych, którzy pełnili służbę w państwach zaborczych, nie zwalnia od obowiązku zgłoszenia tej służby okoliczność, że jest ona odnotowana w wykazie służbowym, a odpowiednie dokumenty znajdują się w aktach osobowych, gdyż sam fakt posiadania przez władzę dokumentów czy ich odpisów, stwierdzających służbę funkcjonarjusza państwowego lub zawodowego wojskowego w państwie zaborczem, nie czyni zadość wymaganiom art. 4 ustawy z 18 marca 1932 r.; artykuł ten bowiem wymaga kategorycznie zgłoszenia praw, posiadanie zaś dokumentów może tylko uwalniać interesowaną osobę od obowiązku ponownego przedkładania dowodów, ale samo przez się nie stanowi zgłoszenia.

§ 2.

Kto nie jest obowiązany do zgłaszania.

Nie tracą swych praw z tytułu służby w państwach zaborczych, mimo niezgłoszenia tych praw osoby, z któremi stosunek służbowy został lub zostanie rozwiązany przed dniem 1 stycznia 1934 r.

Również nie są obowiązane do zgłaszania swych praw z tytułu służby w państwach zaborczych osoby, z któremi przed dniem 1 kwietnia 1932 r. rozwiązano stosunek służbowy, a następnie przyjęto je ponownie do służby (reaktywowano), jeżeli przy poprzedniem rozwiązaniu stosunku służbowego przyznano im zaopatrzenie emerytalne, zaliczając do wysługi służbę zaborczą.

§ 3.

Co winno zawierać zgłoszenie.

W zgłoszeniu należy podać: w jakiem państwie zaborczem, w jakich działach służby i urzędach i na jakich stanowiskach była pełniona zgłoszona służba, oraz na jakich dokumentach opiera się zgłoszenie; w zgłoszeniu należy wskazać dokładnie daty rozpoczęcia i ukończenia danej służby. Zgłoszenia nie odpowiadające tym warunkom nie będą rozpatrywane.

Prawa emerytalne z tytułu służby w państwach zaborczych będą rozpatrywane tylko w zakresie zgłoszenia; niezgłoszenie przeto jakiegoś okresu służby uniemożliwi następnie zaliczenie go do wysługi emerytalnej, nawet gdyby okres ten był odnotowany w wykazie służbowym i udowodniony znajdującymi się w aktach lub złożonemi przy zgłoszeniu dokumentami.

§ 4.

Udowodnienie zgłaszanych praw.

Wraz ze zgłoszeniem winno nastąpić udowodnienie praw z tytułu służby w państwach zaborczych przez złożenie oryginalnych dokumentów, lub ich urzędowych odpisów, stwierdzających daną służbę, a w braku tych dokumentów — przez złożenie pisemnego zeznania co najmniej dwóch wiarogodnych świadków, którzy ze zgłaszającym pozostawali równocześnie na służbie w tym samym urzędzie lub oddziale; własnoręczność podpisów świadków powinna być urzędowo potwierdzona.

Jeżeli natomiast potrzebne dowody zgłaszanej służby znajdują się już w aktach osobowych, wystarczy powołać się na nie.

§ 5.

W jakim terminie należy zgłaszać swe prawa i składać dokumenty.

Zgłoszenie praw winno nastąpić w nieprzekraczalnym terminie przed dniem 1 stycznia 1934 r. Po tym dniu nie będą przyjmowane żadne dodatkowe ani uzupełniające zgłoszenia. Niezgłoszenie w tym terminie powoduje bezwzględnie utratę prawa do zaliczenia służby zaborczej do wysługi emerytalnej.

Udokumentowanie zgłoszenia winno nastąpić w zasadzie również przed dniem 1 stycznia 1934 r. Przekroczenie jednak tego terminu może być wyjątkowo uwzględnione, jeżeli samo zgłoszenie praw zostało dokonane przed dniem 1 stycznia 1934 r., a opóźnienie w założeniu dokumentów zostało wywołane okolicznościami niezależnemi od woli zgłaszającego. W żadnym jednak przypadku dokumenty nie mogą być składane po dniu 31 grudnia 1935 r.

§ 6.

Dokąd należy wnosić zgłoszenia.

Zgłoszenia wraz z dokumentami należy wnosić do swych bezpośrednich władz przełożonych.

§ 10.

Odwołania.

Odwołania od orzeczeń władz skarbowych II instancji do Ministerstwa Skarbu powinny być wnoszone za pośrednictwem tej władzy, która jest powołana do uskutecznienia czynności wstępnych (w resorcie pocztowo-telegraficznym do Dyrekcji Poczt i Telegrafów). Władza ta dołącza do odwołania odpowiednie akta i przesyła je właściwej władzy skarbowej celem przed-

stawienia odwołania Ministerstwu Skarbu do rozstrzygnięcia.

Wniesienie jednak przez interesowaną osobę odwołania wprost do władzy skarbowej z pominięciem wskazanego wyżej trybu postępowania nie może pociągnąć za sobą dla tej osoby żadnych ujemnych skutków prawnych".

Podając powyższe do wiadomości wszystkich pracowników resortu poczt i telegrafów, Ministerstwo Poczt i Telegrafów poleca kierownikom wszystkich jednostek organizacyjnych resortu poczt i telegrafów, aby podali treść powyższego zarządzenia do wiadomości wszystkich, zatrudnionych w podległych im jednostkach organizacyjnych, pracowników, którzy powinni przyjęcie tego zarządzenia do wiadomości stwierdzić własnoręcznym podpisem.

Jednostka organizacyjna do której zgodnie z § 6 przytoczonej instrukcji, interesowany pracownik wniesie zgłoszenie, powinna odnotować na niem dokładnie datę wniesienia, gdyż data ta w myśl § 5 będzie między innemi decydować o skuteczności zgłoszenia.

Nr. B. P. 60 z dnia 11 maja 1933 r.

Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego

Dnia 10 i 11 maja odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego z udziałem Prezesów Zarządów Okręgowych, oraz członków Głównej Komisji Rewizyjnej.

Tematem obrad plenarnego posiedzenia były następujące sprawy: 1) odczytanie protokułu z ostatniego plenarnego posiedzenia; 2) sprawozdania: prezesa Z. Gł., skarbnika i Komisji Rewizyjnej; 3) dyskusja; 4) sprawozdania organizacyjne prezesów Zarządów Okręgowych; 5) wykluczenie ze Związku dwóch członków; 6) sprawy organizacyjne: ustalenie miejsca i terminu XII Zjazdu Delegatów Kół Miejscowych, rozpatrzenie projektu regulaminu ubezpieczeń związkowych, oraz inne sprawy organizacyjne; 7) wolne wnioski.

Zagajając obrady plenarnego posiedzenia prezes Z. Gł. kol. Stangreciak wygłosił wspomnienie pośmiertne o ś. p. ministrze Boernerze, podkeślając ogrom straty jaki przez przedwczesny zgon ministra Boernera poniosła instytucja pocztowa i jej pracownicy. W czasie przemówienia uczestnicy posiedzenia przez powstanie z miejscu, a następnie przez dwuminutowe milczenie oddali hołd pamięci Zmarłego.

Odczytany protokuł z ostatniego plenarnego posiedzenia został zatwierdzony jednogłośnie bez dyskusji.

Nastąpiły sprawozdania Prezes Z. Gł. kol. Stangreciak nakreślił obraz prac Prezydjum Zarządu Głównego w okresie sprawozdawczym t. j. w ciągu ostatniego półrocza, informując m. in. uczestników posiedzenia o ostatecznej formie wniesionych do M. P. i T. uwag i poprawek do projektu pragmatyki pocztowej i konferencjach w M. P. i T. na ten temat, o kilkakrotnych pogłoskach na temat zmiany ustawy uposażeniowej, względnie obniżenia płac pracowników państwowych i akcji Związku, względnie połączonych Związków, w tych sprawach jak interwencja u Ministra Skarbu, akcja prasowa i t. p.

W okresie sprawozdawczym Prezydjum Z. Gł. w miarę swoich możliwości oddziaływało na kształtowanie się budżetu M. P. i T., zabiegając przedewszystkiem o utrzymanie niezmniejszonych kwot na zapomogi i godziny nadliczbowe pracy, na siły zastępcze, na instytucje humanitarne pracowników p. t. i t., na ryczałty kancelaryjne i t. d.

Prezydjum Z. Gł. zabiegało w tym okresie czasu niejednokrotnie w M. P. i T. w sprawie awansów pracowników pocztowych, uzyskując oświadczenie ś. p. ministra Boernera, że wystąpił z odpowiednim wnioskiem do Rady Ministrem i usiłuje uzyskać nań zgodę. Interwenjowano również wielokrotnie w sprawie urlopów, podkreślając, że przeprowadzanie urlopów wyłącznie za wzajemnem zastępstwem jest niemożliwe do zrealizowania, a już zgoła wykluczone w urzędach o małej ilości personelu.

Wspólnie z innemi organizacjami pracowników państwowych Prezydjum wystąpiło do Ministerstwa Komunikacji o udzielenie 50% zniżek kolejowych pracowników kontraktowych, oraz dla rodzin pracowników etatowych. W kilkakrotnych konferencjach w Ministerstwie Komunikacji sprawę tę omówiono w szczegółach i obecnie jest nadzieja, że postulat ten zostanie uwzględniony. Również wspólnie z innemi Związkami Prezydjum Z. Gł. brało udział w akcji o obniżenie cen artykułów pierwszej potrzeby, zwłaszcza skartelizowanych, jak cukier, nafta, węgiel i t. p. oraz w sprawie rewizji cen elektryczności, gazu, czynszów mieszkaniowych i t. d. bądź składając memorjały na audjencji u Prezesa Rady Ministrów, bądź wydając odpowiednie publikacje, broszury etc., rozsyłane m. in. i do Zarządów Okręgowych i Miejscowych Związku. Nie będzie zatem czczą przechwałką, jeżeli się powie, że do uchwalenia przez Sejm i Senat Ustawy o kartelach Związek dołożył również skromną cegiełkę swoich usiłowań. Ponadto przeprowadzono szereg pomyślnych interwencyj w różnych aktualnych sprawach, z pośród których na wyróżnienie zasługuje pomyślna interwencja w sprawie wpisów szkolnych i udzielania zasiłków na dzieci, uczące się w gimnazjach prywatnych.

Na terenie gospodarczym i samopomocowym w okresie sprawozdawczym posunęliśmy się znowu znacznie naprzód. Zakończona została budowa Domu Związkowego we Lwowie, przeprowadzona zupełna reorganizacja administracji sanatorjum w Zakopanem wraz z obniżeniem opłat do 3 zł. 25 gr. dziennie, a w najbliższym czasie opłaty te prawdopodobnie uda się jeszcze cokolwiek obniżyć. Obniżono również opłaty za pobyt w domu wypoczynkowym w Krynicy, aby w ten sposób dostosowywać warunki pobytu w naszych placówkach zdrowia do możliwości finansowych członków Związku. Przejęliśmy w tym czasie na własność Związku Kolonje Letnie w Świdrze k/Otwocka pod Warszawą, stanowiące około 30 mórg lasu iglastego, z przepływającą przez teren rzeczką Świder, zabudowane ośmioma willami, gdzie już na bieżący sezon letni wynajmuje się pokoje dla członków i gdzie jeszcze w tem lecie urządzone zostaną Kolonje letnie dla dzieci pocztowców, oraz częściowo dla dzieci b. pocztowców — bezrobotnych.

Spłacono w tym okresie resztę zobowiązań z tytułu nabytego pensjonatu w Krynicy, na którym obecnie ciąży jedynie pożyczka hipoteczna B. G. K., oraz spłacono dalszą ratę do B. G. K. pożyczki uzyskanej na nabycie sanatorjum w Zakopanem. Na dzień 30 czerwca przypada następna rata, po zapłaceniu której obciążenie nasze zmniejszy się do 100.000 zł., t. j. do jednej piątej części tego, co byliśmy winni przed czterema laty.

Na zakończenie, sprawozdawca prezes kol. Stangreciak zobrazował przebieg pierwszej audjencji u p. ministra Kalińskiego, o czem piszemy szczegółowo na innem miejscu.

Po sprawozdaniu prezesa, składała sprawozdanie kol. Borszewska, skarbnik Zarządu Głównego, przedstawiając zamknięcia rachunków na dzień 30 kwietnia b. r. oraz ilustrując obroty finansowe Związku w okresie ostatniego półrocza i plan finansowo-gospodarczy do czasu zwołania Zjazdu Delegatów Kół miejscowych.

Po sprawozdaniu kol. Borszewskiej, imieniem Głównej Komisji Rewizyjnej złożył sprawozdanie przewodniczący Kom. Rew. kol. Korman, stwierdzając zgodność zamknięć rachunkowych oraz poszczególnych pozycyj przychodu i rozchodu, podnosząc coraz bardziej doskonalące się prowadzenie ksiąg kasowych.

W dyskusji nad sprawozdaniami zabierali głos kol. kol. Kaznowski, Rudnicki, Włodarski, Markiewicz, Jaszcz, Mazurek i Demeter, poczem kol. Stangreciak wyjaśniał poruszone w dyskusji tematy.

Po zakończeniu dyskusji uchwalono jednogłośnie formułę przejścia zgłoszoną przez przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, przyjmującą sprawozdania Prezydjum do zatwierdzającej wiadomości.

Z kolei nastąpiły sprawozdania organizacyjne wszystkich prezesów Zarządów Okręgowych o działalności w Okręgach Organizacyjnych, stanie organizacyjnym, ilości członków i wzajemnym stosunku między Zarządami Okręgowemi a Dyrekcjami Poczt i Telegrafów. Z treści tych sprawozdań należy przedewszystkiem podkreślić życzliwe ustosunkowanie się do Związku we wszystkich Dyrekcjach, oraz zwiększenie się liczby członków w ostatnich dwuch miesiącach t. j. marcu i kwietniu o 290 osób.

W drugim dniu obrad przeprowadzono dyskusję nad wnioskiem Zjazdu Delegatów Kół miejscowych Okręgu lwowskiego o wykluczenie ze związku dwuch członków, który to wniosek, wraz ze szczegółowem uzasadnieniem zreferował kol. Sas.

Po zakończonej dyskusji uchwalono jednogłośnie wykluczyć ze Związku p. p. Weinredera i Harasimowicza, za działalność na szkodę organizacji.

Przy obradach nad wyborem miejsca odbycia Zjazdu Delegatów wypłynęły propozycje Bydgoszczy, Torunia lub Gdyni. Po przeprowadzonej dyskusji, na wniosek kol. Wardowskiego, poparty przez szereg innych uczestników posiedzenia, **uchwalono jednogłośnie zwołać Zjazd Delegatów Kół miejscowych do Gdyni, w pierwszej połowie września.**

Główną część obrad w drugim dniu plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego zajęło rozważenie projektu regulaminu Funduszu Ubezpieczeniowego przy Związku, zreferowanego przez kol. Modlińskiego.

Po kilkogodzinnej dyskusji, w której wyrażono zasadnicze uwagi na temat zreferowanego projektu regulaminu Funduszu uchwalono:

1. Opracowany z uwzględnieniem odbytej dyskusji projekt zostanie rozesłany do Zarządów Okręgowych i Kół miejscowych, oraz członków Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej, celem ponownego przestudjowania i nadesłania uwag wraz z uzasadnieniem.

2. Prezydjum Z. Gł. skomuluje nadesłane uwagi i poprawki i zreferuje je na ostatniem plenarnem posiedzeniu, które odbędzie się przed Zjazdem Delegatów.

3. Na wymienionem plenarnem posiedzeniu nastąpi drugie czytanie i ostateczne ustalenie brzmienia projektu.

4. Uchwalenie projektu zostanie wniesione do porządku obrad Zjazdu Delegatów Kół Miejscowych.

Przy punkcie — inne sprawy organizacyjne, dyskutowano nad sprawami dotyczącemi Kolonij Letnich w Świdrze, rozpoczętej przez Okręg lubelski budowy domu wypoczynkowego w Lipie, nabytej przez Okręg śląski parceli w Wiśle, a przez Koło gdyńskie parceli w Gdyni i t.p. uchwalając stosowne rezolucje.

Z wolnych wniosków należy szczególnie zaznaczyć przemówieni kol. Kormana, w którem przedstawił plan przeprowadzenia ściślejszej ewidencji członków Związku, łącznie z projektowanem wprowadzeniem funduszu odpraw.

Jotes

Skrzynka Redakcyjna Porad Prawnych

Wszystkim emerytom w Warszawie.

Na liczne zapytania kolegów emerytów z Warszawy wyjaśniamy, że pracownik państwowy zamieszkały w Warszawie po przeniesieniu w stan spoczynku otrzymuje dodatek mieszkaniowy (w procencie wymiaru emerytalnego) nie stołeczny, lecz wedle klasy I miejscowości.

Reguluje to § 5 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30.7.24 Dz. Ust. R. P. Nr 69 w sprawie dodatku na mieszkanie, który brzmi „emerytom przysługuje dodatek na mieszkanie, unormowany niniejszem rozporządzeniem w wymiarze nie wyższym jak dla miejscowości klasy I, w takim stosunku procentowym w jakim pozostaje ich uposażenie emerytalne do uposażenia, pobieranego ostatnio w służbie czynnej". (art. 19 ustawy emerytalnej).

———:-:———

Ułaskawienie pracowników skazanych dyscyplinarnie.

Ponieważ do Zarządu Głównego wpływają liczne zapytania, czy i kiedy możliwe jest ułaskawienie pracownika, skazanego dyscyplinarnego, wyjaśniamy jak następuje:

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało w tej sprawie swoim podległym władzom okólnik z dnia 3.8.1932 r., w którym podaje m. in. co następuje:

„Na podstawie pisma Ministra Sprawiedliwości z dnia 30.4.1932 r. Nr. III K. P 5001/32 oraz pisma Kancelarji Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12.7. 1932 r. Nr. 9224/32 Ministerstwo Spraw Wewnętrznych komunikuje, że ustalone zostały następujące zasady postępowania w sprawach o ułaskawienie funkcjonarjuszów państwowych, skazanych dycyplinarnie:

1) Ułaskawienie na zasadzie art. 47 Konstytucji jest możliwe co do wszystkich kar (nietylko sądowych), będących objawem państwowego prawa karania. Takiemi karami są również i kary, orzeczone przez państwowe komisje dyscyplinarne względem funkcjonarjuszów państwowych, sędziów i prokuratorów.

2) Celowem jest stosowanie prawa łaski tylko w wypadkach wydalenia ze służby lub przeniesienia w stały stan spoczynku ze zmniejszonem uposażeniem emerytalnem względnie odprawą (co do funkcjonarjuszów państwowych w stanie nieczynnym i w stanie spoczynku — w wypadkach utraty wszystkich praw, wynikających ze stosunku do państwa), jeśli istnieją wyjątkowe okoliczności zasługujące na uwzględnienie.

3) Prośby o ułaskawienie funkcjonarjuszów państwowych, skazanych dyscyplinarnie, przedstawia Prezydentowi Rzeczypospolitej wraz ze swym wnioskiem właściwy Minister bez potrzeby przesyłania próśb Ministrowi Sprawiedliwości.

4) Podanie o ułaskawienie osób skazanych dyscyplinarnie, otrzymywane przez Kancelarję Cywilną Prezydenta Rzeczypospolitej nie od właściwego Ministra, Kancelarja Cywilna przesyłać będzie właściwym Ministrom, albo „według kompetencji", albo też „celem nadesłania opinji".

Dalsze artykuły tego okólnika podają szczegółowe wskazania dotyczące postępowania zaitneresowanych władz oraz wzory wniosków

———:-:———

Kol. E. J. z D.

1. Umorzenie dochodzeń przez władze prokuratorskie definitywnie zakańcza sprawę na korzyść zainteresowanego.

2. W przypadku niepełnoletności narzeczonej, prawo kościelne wymaga zezwolenia rodziców. Brak jednak takiego zezwolenia nie narusza ważności małżeństwa, ponieważ nie jest to przeszkoda rozrywająca, ujawnienie której obala ważność samego małżeństwa.

3. Zobowiązanie materjalne względem żony ustala sąd powszechny. Sądząc jednak ze stanu faktycznego przedstawionego przez Kolegę, żona opuściła dom świadomie z własnej woli co przesądza sprawę na jej niekorzyść.

4. W kościele katolickim istnieją tylko unieważnienie małżeństwa, które orzeka władza kościelna. Unieważnienie małżeństwa paru koniecznemi warunkami wymaga b. dużych kosztów.

Po zmianie wyznania religijnego np. na ewengel. można uzyskać rozwód na podstawie praw danego wyznania i następnie zawrzeć nowy związek małżeński.

5. Zmiana wyznania nie ma żadnego wpływu na stosunki służbowe pracownika państwowego.

6. Co do odatku ekonomicznego pobieranego dotychczas, to radzimy donieść o tych okolicznościach Dyrekcji z prośbą o decyzję. Ze swej strony uważamy że do czasu uzyskania separacji wieczystej w kościele katolickim względnie rozwodu po zmianie wyznania religijnego — dodatek ekonomiczny na żonę należy pobierać.

——o——

Koledzy J. G., B. R., W. M. i G. D. otrzymują odpowiedzi pisemnie.

Zbliżenie pocztowców słowiańskich

W ostatnich tygodniach organizacje pracowników pocztowo-telegraficznych w Jugosławji i Czechosłowacji nawiązały z naszą organizacją ściślejszy kontakt. Zwróciły się mianowicie za pośrednictwem Ministerstwa Poczt i Telegrafów wzgl. Poselstwa do nas z propozycją przystąpienia do bliższej współpracy.

Ten kontakt nawiązaliśmy z całą gotowością, pierwsze kroki poczyniliśmy, nastąpiła wymiana pism i organów zawodowych.

Jugosłowiański Związek nadsyła nam już swoje organa p. t. „P. T. T. Pregled" „Jugoslovenska Pošta Telegraf i Telefon" i „Naša Pošta", za wymianą naszego organu „Poczta".

Sprawą zbliżenia się naszej organizacji z organizacjami jugosłowiańskiemi i czechosłowackiemi omawiano na plenarnem posiedzeniu Zarządu Głównego, odbytem w dniach 10 i 11 maja b. r. Uczestnicy plenarnego posiedzenia przyjęli, rzuconą przez Prezydjum Zarządu Głównego myśl jaknajściślejszej współpracy z bratniemi — słowiańskiemi organizacjami, z aplauzem.

Po dalszej wymianie korespondencji ustalony został pewien program pracy dla zbliżenia personelu poczt, telegrafów i telefonów państw słowiańskich z którym chcielibyśmy zapoznać wszystkich członków i dlatego też w całości go podajemy:

Część I.

1) Najsamprzód należałoby poinformować i przekonać pracowników p. t. t. w Polsce, Czechosłowacji i Jugosławji za pośrednictwem publikacyj zawodowych i prasy w tych krajach o korzyściach wzajemnych stosunków i współpracy odnośnie spraw zawodowych, mających w następstwie łączność duchową i interesów, jakie mają te trzy państwa.

2) Następnie skoro tylko organizacje wzajemnie dostatecznie się poznają, będzie konieczne dla zbliżenia się utworzenie przy organizacjach centralnych w Belgradzie, Pradze i Warszawie tymczasowych komitetów, składających się z 3 osób, które będą miały na celu dalsze kontynuowanie zbliżenia, aż do czasu, kiedy okaże się potrzeba i możliwość zwołania kongresu w jednej ze stolic.

Kongres ten uchwaliłby regulamin sposobu wzajemnej pracy na przyszłość.

3) Pierwszem zadaniem komitetów będzie utrzymywanie stałej łączności z innemi organizacjami i wymiana materjału, który później otrzymają delegaci na kongres. W ten sposób delegaci łatwiej będą mogli ustalić swoje warunki potrzebne do uzgodnienia i przyjęcia statutu na kongresie.

4) Komitety, każdy w swoim kraju, będą posiadały archiwa i będą przechowywać swoją korespondencję do chwili, kiedy cały materjał zostanie oddany archiwum specjalnemu w miejscu, wyznaczonem przez delegatów.

W korespondencji używać się będzie języka, który się ustali, lecz najlepiej, by każde państwo posługiwało się językiem ojczystym, a nie językiem obcym, przyjąwszy, że cel ostatecznego zbliżenia osięgnię się przedewszystkiem studjując język i literaturę krajów bratnich organizacyj.

Część II.

Z chwilą, kiedy komitety stworzą już właściwe stosunki i będą miały zebrany materjał, który umożliwi wydanie statutu, ustalą miejsce Kongresu, dzień i rok spotkania delegatów, jak również porządek obrad.

Komitety te ustalą również liczbę delegatów każdego kraju oraz powołają kompetentne czynniki, przedstwicieli prasy i osoby pragnące być gośćmi na kongresie.

Część III.

1) Skoro tylko kongres się zbierze, na podstawie materjału przygotowanego przez centrale administracyjne organizacyj będą ustalone statuty, które będą obowiązywać każdą organizację p. t. t. w państwie, którego delegaci je podpisali.

2) W statutach będą przewidziane wszelkie zasadnicze postanowienia, jak również kierunek, na podstawie których zbliżenie ma się zacieśnać.

3) Statuty bębdą przyjęte również przez miarodajne czynniki w każdym kraju zosobna.

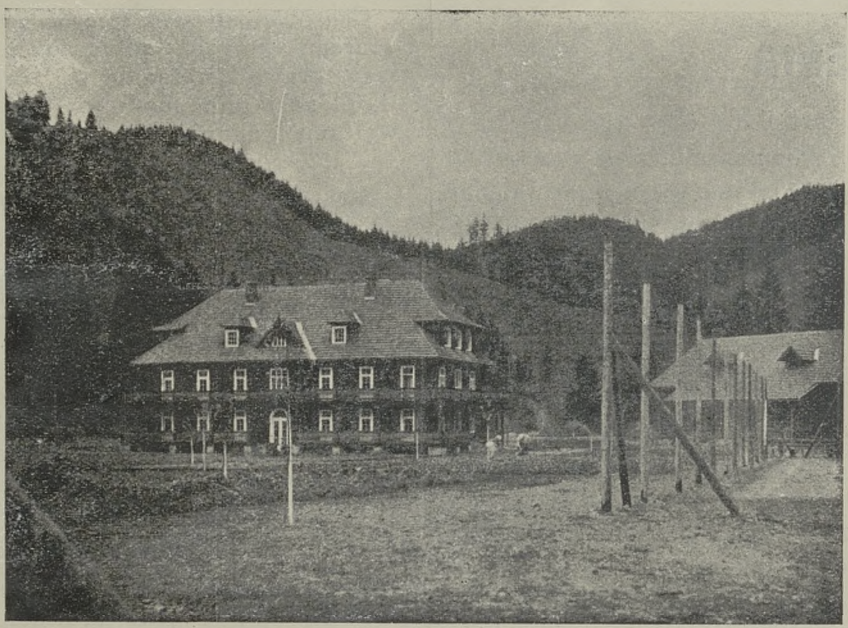
Stosownie więc do punktu 1-go powyższego programu, będziemy odtąd w każdym N-rze „Poczty" zamieszczać ciekawsze wiadomości ze świata poczty w Jugosłowaji i Czechosłowacji oraz informować o dalszych etapach naszych prac, zmierzających do wzajemnego zbliżenia się.

Do naszych Zarządów apelujemy, aby okazały jaknajżywsze zainteresowanie się temi sprawami, propagowały rzuconą myśl, czy to na zebraniach, czy też pogadankach.

Na żądanie udzielimy zawsze informacji o zainteresowaniach zawodowych naszych Kolegów słowiańskich, w miarę ich posiadania, lub też po zasięgnięciu od organizacji jugosłowiańskich i czechosłowackich.

J. H.

Pocztowy Dom Zdrowia w Hrebenowie



Pocztowy Dom Zdrowia w Hrebenowie jest własnością Towarzystwa Czynnej Pomocy Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonu Rzeczypospolitej Polskiej — mającego siedzibę we Lwowie. Towarzystwo to, które w r. 1930 obchodziło uroczyście jubileusz 50-lecia swego nieprzerwanego istnienia, zostało założone w r. 1880, a miało za zadanie skupienie pracowników pocztowych wyłącznie na terenie b. Galicji na podłożu pracy humanitarnej, której jedynym objawem przez kilka pierwszych dziesiątków lat było śpieszenie z materjalną pomocą rodzinie zmarłego członka.

Z biegiem czasu okazał się ten zbyt jednostronny kierunek pracy humanitarnej niewystarczającym. Życie domagało się rozszerzenia zakresu działalności Towarzystwa. I pod wpływem tych konieczności życiowych prace nad zmianą ustroju Towarzystwa, przerwane przez wojnę światową, podjęte ponownie po odzyskaniu niepodległości, stały się zaczątkiem nowej ery rozwoju Towarzystwa, rozszerzyły jego działalność i objęły nią całą Polskę.

Pomoc materjalna rodzinie zmarłego członka, pomoc dla wdów i sierot pocztowych, zapomogi bezzwrotne i zwrotne udzielane w wypadku choroby, innych nieszczęść lub trosk domowych czy rodzinnych, kolonje letnie dla dzieci pocztowców, tworzenie własnych Domów Zdrowia czy Sanatorjów, tworzenie burs pocztowych i cały szereg innych poczynań charytatywnych — oto zakres obecnej działalności Towarzystwa.

Pocztowy Dom Zdrowia w Herbenowie — położonym 500 m. nad poziomem morza, otoczonym zewsząd górami i szpilkowemi lasami — to jeden z rezultatów tej działalności.

Z funduszów uzyskanych drogą specjalnych datków członków i przy pomocy operacyj kredytowych zakupiono odpowiednią parcelę o obszarze 3-ch morgów i wybudowano w r. 1927 Dom Zdrowia

według planów lwowskiego architekta Ludwika Veltze'go.

Utworzenie tej placówki zawdzięcza Towarzystwo niezmordowanej pracy ówczesnego prezesa T-wa Karola Köhlera, tudzież członków Wydziału Henryka Altkorna i Mgr. Michała Ćwikłowskiego.

Przepiękne położenie Domu w kilkudziesięciu metrowej odległości od rzeki Opór i żywicznych lasów — swoboda w codziennem życiu, tak potrzebna dla prawdziwego wypoczynku — doskonała we własnym zarządzie prowadzona kuchnia — skrupulatnie przez wszystkich przestrzegana tak ważna dla zdrowia regularność 4-krotnych dziennych posiłków — wielka rozmaitość gier i zabaw towarzyskich — fortepian, radjo i telefon w Domu — starannie utrzymany kort tenisowy i siatkówka — ranna gimnastyka na wolnem powietrzu pod ożywczemi promieniami górskiego słońca — znakomita kąpiel rzeczna — życie towarzyskie wolne od wszelkiego przymusu czy niepotrzebnych krępowań — częste wycieczki w bliższe i dalsze okolice — własna biblioteka — nadzwyczajna schludność i czystość — ciągła troskliwość Zarządu o wszelkie potrzeby pensjonarjuszów — własna kaplica na miejscu — nader przystępne ceny — a wreszcie dogodne połączenia kolejowe — to wszystko sprawia, że Pocztowy Dom Zdrowia cieszy się nadzwyczajną frekwencją nietylko pocztowców, lecz i osób z grona poza pocztowego, dla których Zarząd rezerwuje pewną ilość pomieszczeń. Wpisane do Księgi pamiątkowej tego Domu nazwiska wybitnych osobistości i skreślone przez nich wrażenia i uczucia, z jakiemi opuszczały ten przepiękny zakątek — mówią same za siebie.

Od szeregu lat mieści się na obszarze Pocztowego Domu Zdrowia letnia kolonja młodzieży szkolnej, dzieci pocztowców z dalekich nawet obszarów Rzeczypospolitej. Gromadka ta otoczona ojcowską opieką Zarządu spędza wesoło i beztroskliwie czas wypoczynku i powraca do dalszej żmudnej pracy pokrzepiona na duchu i ciele.

W ostatnim roku (1932) Kolonja liczyła 46 dzieci (obojga płci). Ze względu na nader dodatnie wyniki, jakie dawały dotychczas każdoroczne kolonje, dąży Towarzystwo do stałego zwiększania z roku na rok ilości kolonistów w miarę rozporządzalnych środków materjalnych.

Wszelkich informacyj w kwestji pobytu w Pocztowym Domu Zdrowia w Hrebenowie udziela w ciągu roku Towarzystwo Czynnej Pomocy Pracowników pocztowych — Lwów, Główna Poczta, a w sezonie (czerwiec do sierpnia) Zarząd Poczt. Domu Zdrowia w Hrebenowie (poczta, telefon i kolej w miejscu).

27-ma LOTERJA PAŃSTWOWA

Zasadniczą cechą planu gry 27-ej Loterji Państwowej, której ciągnienie I-ej klasy rozpoczęło się 18 maja, jest to przedewszystkiem, że utrzymuje ona wysoką atrakcyjność gry w czterech pierwszych klasach. Szanse wygrania nie skupiają się — jak to dawniej bywało — prawie wyłącznie na V-tej klasie, lecz są rozdzielone między wszystkie klasy.

Na ogólną ilość 70.566 wygranych przypada 20.040 wygranych na cztery pierwsze klasy. Jest ich zatem bardzo dużo i są między niemi bardzo wielkie. Główna wygrana w I-ej klasie wynosi 100.000 zł. w II-ej 150.000 zł., w III-ej — 200.000 zł., w IV-ej 250.000 zł. Ale oprócz tych głównych wygranych, mamy w czterech pierwszych klasach trzy inne wygrane po 100.000, ośm wygranych po 50.000, dziesięć wygranych po 20.000, siedemnaście po 15.000, ośmnaście po 10.000 i wiele po 5.000, po 2.000, po 1.000 i t. p. Naprzykład wygranych po 1000 zł. jest 150. Trzeba tu jeszcze dodać, że ciągnienia w czterech pierwszych klasach trwają po 5 dni, a w piątej 27 dni.

W V-ej klasie główna wygrana wynosi miljon złotych. Gdyby się jednak tak zdarzyło, że wygrana ta padła na los, który już w jednej z poprzednich klas wygrał, to wygrywający otrzyma nie miljon zł., lecz pełne dwa miljony. Otrzyma on wtedy i miljon głównej wygranej i 200 wygranych pocieszenia po 5000 zł., czyli drugi miljon.

W 27-ej loterji są mianowicie takie wygrane pocieszenia w I-ej i w V-ej klasie, premje w II-ej, III-ej i IV-ej, a pozatem rzecz niezmiernie ważna, że w czterech pierwszych klasach niema już stawek tylko są najniższe wygrane. Gdy ktoś z tych trafi t. zw. stawkę to otrzymuje efektywnie tyle pieniędzy, ile kosztował go los do klasy, w której wygrał i cenę losu do klasy następnej.

27-ma loterja daje zatem wielkie możliwości grającemu. Nic zatem dziwnego, że niemiecki organ „Lotterie-Post" pisze z zachwytem o naszej loterji, a ponieważ pruska loterja klasowa jest w upadku, nawołuje ją do wzorowania się na Polskiej Państwowej Loterji Klasowej.

W tym wypadku nie szkodzi im, że to polskie!

WYGRANE POCIESZENIA

Ciekawą inowacją, wprowadzoną w 27-ej Loterii Państwowej są t. zw. wygrane pocieszenia. Co to znaczy?

Trzeba sobie przedewszystkiem uświadomić, jak się odbywa ciągnienie loterji. Z dwuch kół, z których w jednem znajdują się zwitki z numerami losów, a w drugiem zwitki z wygranemi, dwie dziewczynki — sierotki wyjmują równocześnie po jednym zwitku. Wyciągniętemu zwitkowi z numerem losu odpowiada zwitek z wygraną.

W ten sposób wyciąga się w pierwszej klasie 6 000 losów. Te losy wygrały i na tem właściwe ciągnineie pierwszej klasy jest zakończone. Otóż dla tych, co w tej klasie nie wygrali, wyznaczono 40 „wygranych pocieszenia" po 1.000 zł. każda. Mianowicie już po ukończeniu właściwego ciągnienia, wyciąga się tylko z tego koła, w którym są zwitki z numerami losów, czterdzieści zwitków. Każdy tak wyciągnięty numer otrzymuje 1.000 zł. To są właśnie wygrane pocieszenia, a tem samem ilość wygranych w pierwszej klasie wynosi nie 6.000, lecz powiększona jest do ilości 6.040.

Wygrane pocieszenia są także w V-ej klasie. Tu jest ich znacznie więcej i są wyższe. Mianowicie jest 200 wygranych pocieszenia po 5.000 zł. i 1.000 wygranych pocieszenia po 500 zł. A zatem jest tu znowu ilość wygranych powiększona o 1.200, a wyciąga je się tak samo, jak w klasie pierwszej.

Wygrane pocieszenia to inowacje, o której z wielkim uznaniem pisze fachowa prasa zagraniczna, pierwszy raz wprowadzona do systemu loterji klasowej.

Ze świata Poczty

AUSTRJA.

Kwalifikacje.

Kwalifikowanie pracowników poczto-wo - telegr. w Austrji odbywa się na podstawie pragmatyki z dnia 25.I.1914 r., a polegało na prowadzeniu tabel kwalifikacyjnych i corocznego wydawania kwalifikacji przez odpowiednią Komisję składającą się z 5 osób przy Dyrekcjach. Ustalanie kwalifikacji odbywa się na podstawie ośmiu ocen a mianowicie wyszkolenia zawodowego, specjalnych zdolności, pilności, sumienności, znajomość języków, obcowania z publicznością i t. p.

Ten sposób kwalifikowania spowodował stale liczne niezadowolenia, wobec czego przeciwko temu stanowi wniosła organizacja zawodowa umotywowany memorjał.

Generalna Dyrekcja wydała w końcu 1932 r. zarządzenie, w którym nakłada na bezpośrednich przełożonych obowiązek kontrolowania prac podległego personelu i w razie uchybień zwracania uwagą, ewtl. nakładania, upomnienia i t. p.

W ten sposób pracownik będzie przestrzegany i ma możność swoje kwalifikacje naprawić, a otrzymana po takich przestrogach kwalifikacja nie będzie dla niego niespodzianką.

(P. T. T. Union).

NIEMCY.

O pożyczkę dla poczty.

Od szeregu tygodni zarząd niemieckiej poczty stara się o pożyczkę w wysokości 60 miljonów mk. Prasa doniosła natomiast, że sfery finansowe zagraniczne oczekują wyników wyborów do parlamentu.

W międzyczasie zarząd poczty zmienił swoje plany, żądając pożyczki 90 milj. mk. Zrealizowanie tej pożyczki ma nastąpić niebawem, spłata kapitału w 5 ratach rocznych, przyczem zarząd pocztowy zastrzegł sobie prawo ewent. wcześniejszej spłaty.

Poczata niemiecka w prasie.

Ilustracja lipska (Illustrierte Zeitung Leipzig) poświęca swój Nr. z dnia 19 stycznia b. r. wyłączenie poczcie niemieckiej.

W n-rze tym znajdujemy poza słowem wstępnem, napisanym przez ministra, szereg bogato ilustrowanych artykułów wybitnych fachowców, omawiających wszystkie dziedziny pocztownictwa niemieckiego.

Czasowe zniesienie tajemnicy pocztowej, telegr. i telef.

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeszy (obrona ludności i państwa) z dnia 28 lutego b. r. zniesiono aż do odwołania m. in. art. 117 Konstytucji niemieckiej, stanowiący o tajemnicy pocztowej, telegraficznej i telefonicznej.

Czasowe zniesienie tego artykułu jak i szeregu innych, dotyczących wolności prasy, prawa zrzeszania się i zgromadzeń i t. p. nastąpiło „podobno" w związku z gwałtami komunistycznemi.

(Unter dem Reichsadler.)

Maszyny do pisania dla publiczności na poczcie.

W kilku urzędach pocztowych w Berlinie publiczność może korzystać z maszyn do pisania (automatów).

Za 10 fenigów można pisać na maszynie 10 minut.

Z tej nowej inowacji, przyjętej zresztą przez publiczność z zadowoleniem, korzystają szeroko.

(Grüne Post.)

Znaczki ze scenami oper wagnerowskich.

Zarząd poczty niemieckiej postanowił, że wydawane zwykle na jesieni znaczki pocztowe na cele dobroczynne, obejmować będą w roku bieżącym sceny z oper Ryszarda Wagnera, ze względu na 50-tą rocznicę zgonu tego wielkiego kompozytora.

Wystąpienie 2000 mężatek ze służby.

W związku z wprowadzeniem postanowień o możności wystąpienia ze służby urzędników - kobiet przy równoczesnem otrzymaniu odp wiedniej odprawy, w ostatnim czasie wystąpiło dobrowolnie 2000 kobiet (mężatek) ze służby państwowej.

Większą część tych przecowników stanowią urzędniczki pocztowo - telegraficzne.

AMERYKA

Ambulans autobusowy

W czasie od 7 do 12 maja był czynny na linji Charleston — Clay ambulans autobusowy, który zastąpił ambulans kolejowy.

Pociągi na tym szlaku nie kursowały z powodu podmycia szyn.

CZECHOSŁOWACJA.

O zniesienie przesyłek wolnych od opłat pocztowych.

Organizacje pracowników pocztowo-telegraf. od dawna już występują z wnioskami, aby zniesione zostały zawalniania władz i instytucyj od opłat pocztowych, uzasadniając to tem, że poczta jest przedsiębiorstwem państwowem i jako takie winna być prowadzona na zasadach kupieckich.

Ponieważ poczta czeska dotychczas stale wykazywała nadwyżkę i dopiero w roku 1932 pewien deficyt, przeto gospodarką poczty żywo zainteresowały się ciała parlamentarne.

Odpowiednia Komisja Sejmu opracowuje projekty, zmierzające do przeprowadzenia oszczędności i reorganizacji.

M. in. zgłoszono do Rządu wniosek, aby ten przedstawił projekt ustawy, według której wszelkie zwalnionie od opłat pocztowych miałoby być zniesione.

Rząd do tego wniosku jeszcze się nie ustosunkował.

HOLANDJA

Nadzwyczajny Kongres.

W budżecie na rok 1932 przewidziana została nadwyżka poczty w wysokości 4 miljonów guldenów, którą to nadwyżkę zarząd pocztowy uznał za niewystarczającą. W związku z tem przedsięwzięto szereg oszczędności w administracji, które przeważnie uderzyły w byt pracowników.

Kongres służyć miał do obrony postulatów materjalnych.

Ponadto odbyto wielkie zebranie protestacyjne, które zakończono pochodem demonstracyjnym, w którym wzięły udział dotychczas nie notowane, jak na warunki w Holandji, ilości pracowników.

W pochodzie maszerowały 3 orkiestry.

INDJE

Bombaj obchodzi pięciolecie radjofonji.

Radjofonja indyjska w Bombaju obchodziła w ubiegłym miesiącu pięciolecie swej działalności. Z okazji tej uroczystości radjowej vice-król Indji i jego małżonka lady Willingdon złożyli przez mikrofon życzenia wszystkim radjosłuchaczom w Indjach. Vice-król Indji, lord Willingdon wyraził przy tej sposobności przekonanie, że radjostacja w Bombaju będzie stale rozszerzała swą działalność kulturalną, przez co przysłuży się znakomicie sprawie postępu ogólnego w Indjach.

DANJA.

Urlopy listonoszów.

Po dłuższych konferencjach pomiędzy administracją a związkiem (Dansk Postforbund) wprowadzono znaczną poprawę w sprawie urlopów dla listonoszów na rok 1933 r.

Listonoszów wiejskich podzielono na cztery kategorje:

A) z pełną służbą, t. j. 8½ godzin dziennie ,otrzymują uposażenie 1800 koron, które wzrasta co trzy lata o 150 koron do wysokości 2400 koron;

B) z służbą 7 — 8 godzin dziennie, otrzymują 1650 koron, które wzrasta co 3-ci rok o 120 koron do 2100 koron;

C) z służbą 6 — 7 godzin dziennie — 1440 koron, które wzrasta co 3-ci rok o 90 koron do 1800 koron;

D) z służbą 5 — 6 godzin dziennie — uposażenie 1260 koron, wzrasta co 3-ci rok o 45 koron do 1440 koron.

Do tych uposażeń dochodzi dodatek regulacyjny 400 koron. Wszystkie te kategorje utrzymywały dotychczas co roku urlop tygodniowy, obecnie utrzymują kategorje A i B urlop 14 dniowy.

(P. Z. u. T. Ztg.)

Poczta przeciw 40 godz. tyg. pracy.

Ostatnio obraduje Międzynarodowe Biuro Pracy nad skróceniem czasu pracy i zaprowadzeniem 40 godz. tygodnia pracy.

W związku z tym projektem zajmowały się zagadnieniem tem zarządy pocztowy i kolejowy, przyczem ustalono, że skrócenie czasu pracy byłoby możliwe jedynie przy równoczesnem zmniejszeniu płac. W ten bowiem sposób osiągniętoby zamierzony cel, gdyż zaistniałaby możliwość przyjmowania nowych pracowników z pośród bezrobotnych.

Sfery rzemieślnicze, szczególnie związki zawodowe pocztowców jak i kolejowców wypowiedziały się kategorycznie przeciw „takiej" reorganizacji czasu pracy, uważając obecne uposażenia za minimalne.

(Dents de Post)

CO PISZE PRASA ZAWODOWA

W ostatnich czasach odczuwa się tu i ówdzie objawy zniechęcenia i apatji wśród rzesz urzędniczych do organizacyj zawodowych. Przyczyna tego w dużym stopniu leży w rozbiciu inicjatywy organizacyjno - zawodowej, w rozproszeniu organizacyjnem.

Trudności usunięcia tego rozkawałkowania leżą w różnych dziedzinach. Między innemi jedna z nich wyraża się zwykle w podkreśleniu specjalnych racyj, które w przeszłości miały rzekomo nieodparcie oddziaływać bądź w kierunku tworzenia odrębnych organizacyj. bądź nawet w kierunku rozbijania już istniejących.

Na temat rozpraszania żywej siły ruchu zawodowego pisze *„Życie Urzędnicze"* w artykule p. t. „Główne przeszkody":

> Gdzież są jakiekolwiek bijące w oczy i pozytywnie przekonywujące dowody, że związek dykasteryjny, z natury rzeczy mniej liczny i z tejże natury rzeczy właśnie najściślej nieraz zależny od swoich władz służbowych — może przeprowadzać jakieś skuteczniejsze akcje i szersze, energiczniejsze wystąpienia? Gdzież dowody, że potrafi to uczynić związek nprz. pracowników próbnych, posiadających średnie wykształcenie obszaru województw Śląskiego i Krakowskiego (boć w mozaice naszego świata organizacyjnego i taka organizacja nie jest bezwzględnie wykluczona. Dziś jeszcze jej niema, ale jutro?...) Czyż nie jest oczywiste, że w takich organizacjach albo wkładka członkowska z natury rzeczy musi być większa aby stworzyć środki na potrzeby organizacyjne, albo środki te będą szczuplejsze i wobec tego praca będzie z konieczności mniej wydatna, mniej sprawna, owocna i skuteczna? Czyż nie jest, czyż nie powinno było być oczywiste, że naprz. cała olbrzymia, coraz silniej narzucająca się ruchowi zawodowemu działalność samopomocowa, która dziś stanowi coraz wybitniejszy dział pracy organizacyjnej, że tedy cały ten odcinek pracy absolutnie sprzeciwia się wszelkiemu kawałkowaniu inicjatywy i środków, że wręcz przeciwnie — wymaga on całkowania, jednoczenia, operowania masami i kapitałami?

„Życie Urzędnicze" kończy swe uwagi, pisząc, że należy wreszcie uświadomić sobie,

> że wszystko co było mówione i pisane w obronie związków lokalnych, dykasteryjnych, cenzusowych i t. p. jest w gruncie rzeczy rozpraszaniem i niweczeniem żywe siły ruchu zawodowego, że utrudnia a nawet udaremnia niezbędną dziś oszczędność środków i współdziałanie inicjatywy, że demoralizuje psychikę rzeszy urzędniczej, że ułatwia opanowywanie ośrodków myśli i działania ruchu zawodowego, ułatwia zamachy na jego samodzielność i samowładność, że osłabia, hamuje rozwój, anarchizuje i niszczy ruch zawodowy. To trzeba sobie uświadomić! To trzeba uczynić powszechnem wyznaniem wiary zawodowej. To trzeba wziąć za punkt wyjścia.
>
> Wówczas przestaniemy wreszcie w sprawach konsolidacji uprawiać śmieszne dreptanie w kółko, które uprawiamy od szeregu lat.

„Kolejarz" organ Centr. Zw. Zaw. Pracown. Kolejowych w artykule p. t. „Awanse" domaga się przywrócenia awansów zaznaczając, że krzywdzące zarządzenie o wstrzymaniu awansów pozbawia pracowników

> dążności do współzawodnictwa zawodowego i dążności do podniesienia poziomu pracy. Zgóry przesądza się żałosne dziś, bolesne jutro i niezmienną, jak wczoraj, przyszłość. Praca wymaga bodźca, a zamiłowanie do pracy, która nieprzynosi żadnych efektów realnych musi zniknąć.
>
> Tam, gdzie chodziło ochwilowe wstrzymanie awansowania, nie było to jeszcze groźne, ale dziś kiedy widzimy z całą świadomością, że t. zw. kryzys jest formą stałą a raczej t. zw. odprężenie jest przejściowe należałoby jednak pomyśleć o innych zasadach pracy. Przedewszystkiem więc o przywróceniu awansowania. Można nie przyznawać tych lub innych dodatków, jak nprz. budowlanych, funkcyjnych i t. p., ale przecież trudno zamykać oczy na rzeczywistość i potrzeby dnia codziennego.
>
> Nie można wkońcu krzywdzić całych pokoleń.
>
> Pokolenie nasze i tak poniosło ciężkie ofiary. Poniosło ofiarę krwi, znoju i męk wszelakich nad rozbudową i odbudową Polski, ale czyż na domiar tego wszystkiego musi ponosić jeszcze i tego rodzaju krzywdy.

„Głos Kolejowca" organ Zjednoczenia Kolejowców Polskich w artykule p. t. świadczenia na rzecz kolejowców a zniżka cen" pisze o konieczności obniżenia przez władze kolejowe kosztów tych świadczeń, które pracownik kolejowy otrzymuje od P. K. P., w naturze.

Chodzi o koszty świadczeń tego typu, jak komorne w domach kolejowych, jak opał (deputat węglowy), jak światło (prąd z elektrowni kolejowych) i t. p. Obniżka cen i kosztów utrzymania jest dla kolejnictwa naturalną konjunkturą rozwoju i spotęgowania pracy. Dlatego też pracownik kolejowy,

> który z głęboką świadomością i z wielkiem poczuciem korzyści ogólnospołecznych domaga się dalszej ofenzywy, przeciwko cenom i kosztom utrzymania, ten kolejowiec naprzód chce widzieć realne posunięcia na tej linji ze strony samego zarządu kolejowego. Pracownik kolejowy twierdzi, że skoro zarząd kolejowy potrafił obciąć pracow

nikom swoim uposażenia w granicach tak jaskrawych, i skoro równocześnie węgiel, drzewo, robociznę, materjały i t. d. sama kolej otrzymuje obecnie o wiele taniej, to świadczenia tego rodzaju jak mieszkania w domach kolejowych, deputat opałowy, światło elektryczne, mundur it. p. — oczywiście powinny być także o wiele tańsze, o wiele dostępniejsze w cenach dla rzeszy pracowniczej. Tutaj władze kolejowe powinny poprostu mieć ambicje pokazania światu, że umieją wykorzystywać konjunkturę, że mają elastyczną kalkulację, że nie chą robić interesów na biedzie pracowniczej. Tutaj władze kolejowe powinny pokazać pracownikom swoim, że gotowe są dać im wszelką możliwą ulgę materjalną w ich ciężkiej doli, zwłaszcza jeśli ulga ta stanowić będzie de facto tylko skutek pewnych ogólnych zmian w cenach różnych składników kosztów eksploatacyjnych.

I tego już oczekujemy od zarządu kolejowego. Obniżka cen różnych świadczeń, jakie od kolei otrzymuje pracownik, jest dziś koniecznością, która narzuca się z całą siłą i której pełna realizacja jest dla nas probierzem dobrej woli administracji kolejowej. Walcząc o dalszą kontynuację akcji zniżki cen na ogólnym froncie społeczno - gospodarczym, domagamy się przedewszystkiem wykonania tej zniżki na naszym bliższym froncie kolejarskim, gdzie decyzja leży w całości w rękach administracji kolejowej.

„Jutro Pracy" organ Pracown. Państw. Pryw. i Sam. w artykule p. t. „Polska teorja kryzysu" pisze o Zjeździe działaczy gospodarczych i społecznych i zaznacza, że później omówi wyniki Zjazdu, dziś pragnie jedynie zwrócić uwagę na pewne fakty z naszej rzeczywistości gospodarczej, mianowicie:

polską rzeczywistością gospodarczą jest udział kapitału obcego, zagranicznego w dyspozycji naszą produkcją przemysłową. Fakt, że powyżej 50 proc. naszego przemysłu jest w rękach ludzi, otrzymujących polecenia z Paryża, Berlina, Rzymu, Antwerpji, czy New Yorku, decyduje o tem, że najracjonalniej nawet pomyślana linja polityki gospodarczej ulec musi w realizacji daleko idącym zniekształceniom. Nie trzeba nawet, dla udowodnienia naszego stanowiska, przytaczać przykładów. Mamy je wszyscy w pamięci, nasza przeszłość gospodarcza dostatecznie jest niemi najeżona, w przyszłości należy oczekiwać jeszcze większej presji ośrodków zagranicznych na nasz wewnętrzny układ gospodarczo - społeczny.

Ta zasadnicza cecha naszej rzeczywistości gospodarczej musi być podstawowem stwierdzeniem wszystkich obrad, zjazdów i konferencyj gospodarczych, jako czynnik niezmiernie ważny, a dokuczliwy w układzie naszych stosunków gospodarczych. Ponieważ jest to cecha, której obecnie usunąć nie jesteśmy w stanie, musimy przynajmniej stale myśleć o środkach, mających na celu zneutralizowanie wrogich nam sił.

„Głos Nauczycielski" organ Związku Nauczycielstwa Polskiego wartykule p. t „Organizujmy wysiłek społeczny" omawia akcję budowy publicznych szkół powszechnych i podkreśla, że

poczynania nasze szły więc w kierunku zainteresowania zagadnieniem budownictwa szkolnego najszerszych warstw społecznych oraz oddziaływania na ciała parlamentarne i rząd w celu uzyskania potrzebnych źródeł finansowych na pokrycie budowlanych potrzeb szkolnictwa powszechnego. Dla urealnienia tych zabiegów, Związek opracował własny projekt zasad budowy i finansowego pokrycia budowy publicznych szkół powszechnych.

W projekcie tym, opracowanym na podstawie wyników rozpisanej przez Związek ankiety, wskazane zostały odpowiednie źródła dochodów na ten cel, przyczem ciężar budowy rozłożony został na cztery czynniki: państwo, samorząd powiatowy, samorząd gminny i mieszkańców danego obwodu szkolnego.

Tymczasem rozwój wypadków uczynił zabiegi te bezskutecznemi. Kryzys szkolny spotęgowany został przez rozwijający się z nim równolegle kryzys gospodarczy, który uniemożliwiał rozwiązywanie jakichkolwiek problemów inwestycyjnych, zakrojonych na szerszą skalę. Akcja budowy publicznych szkół powszechnych została pozbawiona pomocy ze strony państwa, a spadła całkowicie na barki samego społeczeństwa.

„Głos Nauczycielski" wzywa wszystkich członków swego Związku, by wzięli czynny udział w pracach nad organizowaniem i rozwojem Kół Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych i kończy artykuł apelem:

Zorganizowanie w kołach Towarzystwa Popierania Budowy Szkół jaknajwiększej liczby obywateli — to nietylko dorobek i pomoc finansowa dla szkolnictwa powszechnego. Poprzez miljony członków tego Towarzystwa we wszystkie ośrodki naszego życia przenikać będzie świadomość roli szkolnictwa powszechnego odczucie i zrozumienie jego potrzeb — co stanie się niewątpliwie ofiarnym zaczynem dalszych, na wielką skalę zakrojonych wysiłków, a szkoła powszechna stanie się dzięki temu bliższą wszystkim obywatelom.

A więc do pracy! Organizujmy społeczeństwo w Towarzystwie Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Czynne obywatelskie ustosunkowanie się do szkoły powszechnej wykazać dziś może każdy obywatel, stając się członkiem tego Towarzystwa.

Organizujmy wysiłek społeczny dla ratowania drogiego nam warsztatu pracy!

To jest w chwili obecnej nowe wielkie nasze zadanie!

„Biuletyn Urzędniczy" organ Związku Stow. Urzędników Państw. z wykształceniem akadem., w artykule p. t. „O stałości stosunku służbowego urzędnika państwowego" omawia niezbędną dla Państwa konieczność przyjęcia zasady trwałego stałego stosunku urzędniczego i podkreśla, że

Państwu nie wolno zatem ani rezygnować z pracy urzędnika, jak długo urzędnik moralnie i fizycznie jest do niej zdolny, a nie zdyskwalifikował się czynem karalnym w myśl ustawy karnej lub przepisów dyscyplinarnych, ani nie wolno odbierać mu utrzymania na podstawie jednostronnych zarządzeń.

Jednym z modnych sposobów obejścia, a de facto wyłamywania się z pod obowiązku lojalnego wykonania wzajemnych świadczeń kontraktowych, sposobem dość chętnie przez różne rządy stosowanym, jest przepis, dozwalający „dla dobra służby" pozbawiać urzędnika zatrudnienia przed czasem, określonym stosunkiem służbowym. Twórca podobnej teorji zaiste nie przekaże swego imienia chlubnie do potomności i do panteonu polityczno - prawnego nie przejdzie. Niema bowiem w całem prawie państwowem bardziej powierzchownego, bardziej na glinianych nogach spoczywającego przepisu, jak ten właśnie.

„Dla dobra służby" — Aby można mieć prawo przepis podobny wprowadzić, należałoby wprzód zastanowić się, gdzie i jakie kryterja tego dobra służby istnieją. Złamanie bowiem względnie zerwanie kontraktu musi zawsze mieć silne i gruntowne swe uzasadnienie, o ile nie ma nakładać na stronę zrywającą specjalnie ciężkich konsekwencyj finansowej natury. Taką siłę i takie ugruntowanie możnaby czerpać tylko wtedy, gdyby istniały te jasne kryterja. Kryterjów jednak takich, jasno, objektywnie, a szczegółowo określonych, nie mamy. Drobną ich część znajdujemy conajwyżej tylko w ustawach karnych ogólnych, ustawach o państwowej służbie cywilnej i o przepisach dyscyplinarnych. Pozatem musimy sięgać do ogólnych pojęć o państwie i prawideł etyki.

Z życia związku

KALISZ.

Dnia 2 lutego b. r. odbyło się w Kaliszu Doroczne Walne Zgromadzenie członków Koła.

Na zgromadzenie przybyli: sekretarz Zarz. Gł. kol. Libudzisz, Prezes i Sekretarz Zarządu Okręgowego kol. kol. Tykwiński i Panek, oraz Prezes Okr Kom. Rew. kol. Jaskulski.

Na przewodniczącego Zgromadzenia powołano nacz. u. p. Kalisz kol. Badowskiego, — na asesorów kol. kol. Kadzińskiego i Dutkiewiczową, oraz na sekretarza kol. Majewskiego.

Po powitaniu przybyłych przez Przewodniczącego i uchwaleniu porządku obrad, złożył sprawozdanie z działalności Prezes ustępującego Zarządu kol. Tryburczyk, wyszczególniając prace Zarządu w okresie ubiegłej kadencji, a po Nim Skarbnik Koła, kol. Zawadzki, złożył sprawozdanie kasowe. Wobec zdekompletowania się Komisji Rewizyjnej Koła, rewizji księgi kasowej dokonał kol. Jaskulski przy udziale przedstawicieli Zarządu Głównego i Okręgowego, poczem Komisja ta stwierdziwszy zgodność rachunków z księgą kasową i saldem, postawiła wniosek o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos kol. Batory, który zwracał uwagę na większe ożywienie w przyszłości działalności kulturalno-oświatowej, oraz kol. kol.: Majewski, Bie.. Stasiak, Tykwiński i Jaskulski, poczem uchwalono następującą formułę przejścia: Wynik rewizji ksiąg kasowych, dokonany przez Komisję Rewizyjną i zgodność pozycyj kasowych i z załącznikami, zebrani przyjmują do wiadomości.

Następnie przemawiał Sekretarz Zarz. Gł. kol Libudzisz, referując prace Zarządu Głównego, a w szczególności wagę poprawek wniesionych z inicjatywy Związku do ustawy emerytalnej, poprawki Związku do pragmatyki służbowej, trudności napotykanych przez Zarząd Główny z powodu obecnej konjunktury gospodarczej, kończąc apelem do niepoddawania się depresji i wytrwałej intensywnej pracy.

Po zarządzonej przerwie dokonano wyborów nowego Zarządu, do którego weszli: kol. kol. Szulc Edward, Fligiel Aleksander, Bezbak Stefan, Majewski Włodzimierz, Kopiński Józef, Szymański Piotr, oraz Dutkiewicz Helena.

Na zastępców: kol. kol. Plutówna Wiktorja, Lewandowski Damazy, Kaczorowski Kazimierz, Markiewicz Janina i Wojciechowski Apolinary.

Do Komisji Rewizyjnej: kol. kol. Badowski Franciszek, Szczawiński Michał i Michalakówna Alfreda. Na zastępców Kom. Rew.: kol. kol. Benke Juljusz i Kadziński Piotr.

W wolnych wnioskach zabierali głos: kol. Badowski, w sprawie zaliczania służby zaborczej do wysługi emerytalnej, oraz Cudziłło, w sprawie zapomóg udzielanych ze Związku.

Na zakończenie kol. Jaskulski podziękował za pracę ustępującemu Zarządowi, życząc jednocześnie pomyślnych wyników pracy Zarządowi nowowybranemu, poczem Przewodniczący, kol. Badowski, zamknął Zgromadzenie, dziękując członkom Koła za liczne przybycie.

MOŁODECZNO.

Dnia 11 grudnia 1932 r. odbyło się Doroczne Walne Zebranie członków Koła Miejscowego w Mołodecznie.

Zebranie zagaił ustępujący Prezes Koła kol. E. Banaszewski, witając w serdecznych słowach przybyłego skarbnika Zarządu Okręgowego kol. Szandrochę oraz przybyłych delegatów Koła.

Na przewodniczącego zebrania powołany został Naczelnik u. p. t. Mołodeczno 1, kol. B. Szyszkowski, na sekertarza kol. A. Wyrkowski.

Ustępującv prezes kol. Banaszewski złożył sprawozdanie z działalności Koła,, zaznaczając, że w czasie swojej kadencji Zarząd Koła intensywnie pracował dla dobra członków i całości organizacji. Na dowód tej działalności przytacza urządzenie balu reprezentacyjnego pocztowców, dochód z którego wyniósł przeszło 100 zł.; część gotówki została przekazana na Pocztowy Komitet do spraw bezrobocia, reszta na sztandar Koła. Uruchomiono Kasę Samopomocy, która w nagłych wypadkach przychodziła z pomocą swym członkom, udzielając kilkanaście zapomóg pieniężnych. Następnie w dniu 6.11.1932 r. dokonano poświęcenia sztandaru Koła. Po sprawozdaniu Prezesa, złożył sprawozdanie skarbnik, kol. Jan Węsławski, składając szczegółowe sprawozdanie kasowe.

Następnie przewodniczący Komisji Rewizyjnej, kol. Sawlewicz, odczytał protokół Komisji Rewizyjnej, z którego wynika, że po dokładnem sprawdzeniu księgowości ustalono, iż gospodarka Koła była prowadzona należycie, wydatki były uskuteczniane racjonalnie.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos kol. kol. Sawlewicz, Banaszewski, Więsławski i inni, poczem na wniosek kol. Sawlewicza ustępującemu Zarządowi udzielono absolutorjum.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu Koła, który ukonstytuował się następująco: Prezes kol. B. Szyszkowski, wiceprezes kol. Gembicki, skarbink kol. J. Węsławski, sekretarz kol. A. Wyrkowski. Komisja Rewizyjna: Przewodniczący kol. R. Sawlewicz, członkowie kol. M. Jarmołowiczówna i kol. J. Kowalewski.

W wolnych wnioskach zabierał głos kol. J. Więcek, w sprawie utworzenia funduszu przy Kole Miejscowym względnie Zarządzie Okręgowym na wypadek zwolnienia ze służby, ewentualnie przejścia na emeryturę członka Związku oraz w sprawie poczynienia starań u odnośnych władz w celu uzyskania dla funkcjonarjuszów pocztowych i ich rodzin prawa do bezpłatnego przejazdu kolejami Państwowemi.

Na tem zebranie zakończono.

WŁOCŁAWEK.

W dniu 19 lutego 1933 r. o godzinie 16 m. 30 odbyło się Doroczne Walne Zgromadzenie Koła Miejscowego we Włocławku przy udziale: Prezesa Zarządu Głównego — posła Stangreciaka, Prezesa Koła Okręgowego kol. Tykwińskiego, członka Koła Okręgowego kol. Założnego oraz delegatów z urzędów prowincjonalnych.

Zgromadzenie zagaił Prezes Koła Miejscowego kol. Olpeter, serdecznie witając kol. Stangreciaka, Tykwińskiego, delegatów z prowincji oraz zebranych członków.

Po ukonstytuowaniu się Prezydjum w skład którego weszli jako Przewodniczący kol. Tykwiński, sekretarz — kol. Pugaczewski Andrzej, asesorowie— kol. kol. Toporowski Władysław i Metrycki, uchwalono porządek dzienny.

Kol. Gradowski odczytał protokuł z ostatniego Dorocznego Zebrania, który zgromadzeni przyjęli bez zastrzeżeń.

Zkolei przewodniczący udzielił głosu prezesowi ustępującego Zarządu Koła kol. Olpeterowi, który w krótkiem przemówieniu złożył sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu.

Następnie Skarbnik kol. Gradowski, odczytał sprawozdanie kasowe.

Z ramienia Komisji Rewizyjnej złożył sprawozdanie kol. Szadkowski stwierdzając zgodność stanu kasy i wzorowe prowadzenie odnośnych rachunków, postawił wniosek o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum.

Wobec niezgłoszenia się nikogo do dyskusji nad sprawozdaniami Zarządu, przewodniczący oddał pod głosowanie wniosek o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum. Wniosek przeszdł jednogłośnie.

W dyskusji nad sprawą lokalu Związku zabierali głos kol. kol. Gradowski, Sobociński i Toporowski w rezultacie czego zgromadzeni uchwalili: że sprawą lokalu dla Koła Zw. zajmie się przyszły Zarząd.

Prezes Zarządu Głównego kol. poseł Stangreciak po zapoznaniu zebranych z działalnością Zarządu Głównego, zdementowaniu pogłosek o dalszej obniżce płac, oraz redukcji personelu, kolejno omawiał sprawy: pragmatyki służbowej, emerytury, zwalnianie mężatek — o scentralizowaniu kapitałów pocztowców jak to: kas pogrzeb., kas Pożyczk., kół miejscowych i t. p.

Następnie przystąpiono do sprawy reorganizacji kasy pogrzebowej. W dyskusji zabierało głos szereg kolegów.

Po uchwaleniu budżetu na rok 1933-34 na ogólną sumę 1.583 zł. 51 gr., przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli kol. kol.: Bronisław Sobociński — Prezes, Franicszek Kruszyniak — v. prezes, Pugaczewski Andrzej — sekretarz, Szadkowski Jan — skarbnik.

Jako ławnicy kol. Władyszewski Stefan, Hildebrand Elżbieta i Gradowski Bolesław.

Zastępcy kol. kol.: Paszkowski Józef, Morawski Klemens, Wawrzynkiewicz Zenon.

Komisja Rewizyjna kol. kol.: Rekman Józef, Piotrowski Michał, Zbikowska Teodozja.

Zastępcy kol. kol.: Markowski Sylwester, Pawlikowska Helena.

W wolnych wnioskach przemawiali kol. kol. Kruszyniak o zreorganizowaniu kas pożyczkowych oraz pogrzebowych, Górski — o stworzeniu funduszu zapomogowego, Kuskowski — o wypłaceniu w najkrótszym czasie emerytur nowozemerytowanym, Rekman — o ogłoszenie w organie Poczta, spisu aktów rewindykowanych, poczem przewodniczący zamknął zebranie o godzinie 21.

BRODNICA n/Drw.

Dnia 12 lutego 1933 r. odbyło się doroczne walne zebranie Koła miejscowego w Brodnicy n/Drw.

Zebranie zagaił prezes kol. Sarnowski, witając delegata zarządu okręgowego kol. Burdę oraz liczne zebranych członków Koła.

Na przewodniczącego zebrania wybrano jednogłośnie naczelnika kol. Kornowskiego, na sekretarza kol. Nowaka.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego walnego zebrania zdał sprawozdanie z działalności Zarządu Koła prezes kol. Sarnowski, zaznaczając że chociaż chwilowo akcja związkowa, z powodu kryzysu i bezrobocia, nie wydała oczekiwanych plonów, to jednakże Związek wykazał bardzo dużo pracy dla dobra członków.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej zdał kol. Maliszewski, stawiając wniosek o przyjęcie do wiadomości poczynionych wydatków i o udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorjum. Obydwa wnioski przyjęto jednogłośnie.

Wiceprezes Zarządu Okręgowego kol. Burda wygłosił referat o działalności zarządu okręgowego. Referat kol. Burdy nagrodzono rzęsistemi oklaskami.

W skład nowego Zarządu weszli: kol. kol. Krajnik, prezes; Maliszewski, wiceprezes; Kędziorski, sekretarz; Robakowska, zast. sekretarza; Florjanowiczówna, skarbnik; Olszewski, członek Komisji Rewizyjnej; Sukowski, członek Komisji Rewizyjnej; Meisner, członek Komisji Rewizyjnej; Sowa, ławnik; Benedict, ławnik.

W wolnych wnioskach przemawiali kolejno: kol. Maliszewski w sprawie kar pieniężnych za popełnione usterki formalnościowe z obrotu przekazowego i P. K. O., kol. Kędziorski w sprawie niewykorzystanych urlopów wypoczynkowych, kol. Krajnik w sprawie opłat w Sanatorjum Związku w Zakopanem.

Na tem zebranie zamknięto.

Czy to prawda

Przed mniejwięcej miesiącem zmarł listonosz Płacheta w Królewskiej Hucie, pozostawiając żonę z dwojgiem dzieci, z których starsze obecnie przystępuje do pierwszej komunji świętej.

Do wdowy zwrócili się koledzy Zmarłego, aby się nie starała o odzież dla dziecka ponieważ chcieli dobrowolnie, skromnemi datkami, zebrać kwotę potrzebną na zakup odzieży i uczcić w ten sposób pamięć zmarłego współpracownika.

Jak nas informują, dowiedział się o tem p. naczelnik Golla, podobno wykrzyczał pa nią zbierającą dobrowolne datki **i zmusił do zwrotu zebranej kwoty.**

Takie postępowanie, zwłaszcza zmuszania do zwrotu już zebranych kwot, zakrawałoby już na grubą i złośliwą szykanę, względnie na zupełne niepojmowanie konieczności cieniowania pewnych zarządzeń, które administracja pocztowa nakreśla w zasadniczych rysach, wymagając od naczelników urzędów życiowej i racjonalnej ich interpretacji.

Zapytujemy przeto p. naczelnika Gollę, czy powyższy opis jest zgodny z prawdą?

Red.

Doniosłe wydawnictwo

SZKOŁA JUNAKA

Przygotowanie całego społeczeństwa do obrony granic kraju jest nakazem życiowym, który wciela w czyn z jednej strony wojsko z drugiej zaś — przysposobienie wojskowe. Niebywały rozwój tego ostatniego skłonił Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego M. S. Wojsk. do opracowania podstawowego dzieła, które zobrazowałoby całokształt wiadomości tyczących się wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Wydawnictwo to pod tytułem **„Szkoła Junaka“** spełni doniosłe zadanie rozbudzenia i krzewienia wśród najszerszych warstw społeczeństwa poczucia konieczności obrony granic kraju, jako elementarnego obowiązku każdego obywatela.

Dzieło to urzędowo zalecone do użytku służbowego wszystkim instruktorom p. w. i w. f. powinno ze zrozumiałych dostatecznie powodów osiągnąć rozpowszechnienie w wielkiej ilości egzemplarzy wśród urzędników państwowych, formacji wojskowych, instytucji społecznych, stowarzyszeń sportowych, harcerstwa i wśród Pocztowego Przysposobienia Wojsk.

Dzieło to zostało również poparte i zalecone do jaknajszerszego użytku przez p. Ministra Poczt i Telegrafów inż. E. Kalińskiego.

Kurs esperanta

Zarząd Pocztowy Holandji donosi za pośrednictwem M. B. Poczt. w Bernie, że w czasie od 21.VI do 1.VII 1933 r. odbędzie się w Arnhem kurs esperanta, organizowany przez Międzyn. Zw. Prac. P. T. i T. esperantystów oraz Międz. Inst. Esperanta.

Prócz lekcyj, które trwać mają przez 10 dni, będą urządzane wycieczki, celem zwiedzenia urządzeń poczt, tele- i radjokomunik.

Szczegółów udzielić może Zarząd Główny Związku.

Ś. † P.

MICHAŁ KRÓLEWIAK

Asystent Urzędu Pocztowego Łódź I, kilkoletni sekretarz Koła Miejscow., ostatnio członek Zarządu Okręgowego, zmarł dnia 12 maja r. b., przeżywszy lat 26.

W zmarłym tracimy sumiennego pracownika, oraz zacnego Kolegę, który dużo swych młodych sił poświęcał pracy organizacyjnej.

Pamięć o Nim pozostanie zawsze w sercach naszych.

ZARZĄD KOŁA MIEJSCOWEGO
ZW. PRACOW. P. T. i T. w ŁODZI

Na Sanatorjum

Wykaz kwot uzyskanych w marcu 1933 r. ze sprzedaży znaczków na **Budowę Uzdrowisk i Sanatorjów** dla pracowników Poczt, Telegarfów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej — zebranych za łaskawem pośrednictwem P. P. Naczelników, Kierowników Urzędów i Agencyj pocztowo - telegraficznych, Zarządów Kół Związku oraz przy wybitnym współudziale członków Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów.

1.	Augustów	20.—
2.	Adamów	10.—
3.	Andrychów	4.—
4.	Atoniów Agencja	1.—
5.	Bielsko Zarząd Koła	151.—
6.	Białystok 1	91.29
7.	Będzin	65.—
8.	Biała Podlska	47.66
9.	Buczacz	40.—
10.	Błędów	30.—
11.	Brześć n. Bug. Zarz. Koła	27.—
12.	Bukowsko	10.—
13.	Bożkiewicze Ag.	8.—
14.	Bostuny Ag.	3.50
15.	Bachórzec Ag	3.50
16.	Bełżyce	3.—
17.	Budsław	2.50
18	Boguty Ag.	2.—
19.	Boryszkowce Ag.	2.—
20.	Bostyn Ag.	1.80
21.	Baranowo k. Ostrołęgi Ag.	1.79
22.	Chocieńczyce Ag.	29.—
23	Czernikowo	25.—
24.	Cieszyn Zarząd Koła	19.95
25.	Ciechanów Zarząd Koła	17.60
26.	Chrobecz Ag.	14.85
27.	Ceków Ag.	13.60
28.	Czarny Dunajec	10.—
29.	Chełmno Zarz. Koła	8.90
30.	Chołojów	5.—
31.	Ciężkowice	5.—
32	Czemierniki Ag.	3.20
33.	Cegłów Agencja	2.65
34.	Chocimierz Ag.	2.40
35.	Czernięcin Ag.	1.04
36.	Choroszcz Ag.	—.50
37.	Dawidgródek	80.—
38.	Druskieniki	20.—
39.	Dobromil	20.—
40.	Działoszyce	16.—
41.	Deleów Ag.	11.50
42.	Działoszyn	4.—
43.	Dubno	3.—
44.	Firlei Ag.	6.80
45.	Golub	28.30
46.	Golina Kościelna Ag.	19.25
47.	Garwolin	17.—
48.	Góra Kalwaria	16.—
49.	Głusk Ag.	15.—
50.	Głębokie	10.—
51.	Goniądz	8.—
52.	Grodno 2	8.—
53.	Gdynia 2	3.90
54.	Gorzkowice	3.—
55.	Grębooszów Ag.	3.—
56.	Gutowiec Ag	2.—
57.	Horodziei	7.10
58	Irena	24.—
59.	Iwanczany Ag.	10.—
60.	Juraciński	16.50
61.	Jeremicze n. Niemnem Ag.	8.—
62.	Jabłonna k. Warsz.	5.—
63.	Jastków Ag.	4.70
64.	Janikowo	4.—
65.	Jastrząb Ag.	2.50
66.	Jeńki Ag.	1.20
67.	N. N.	80.—
68.	Korzec	51.20
69.	Koniecpol	50.—
70.	Kleck k. Nieświeża	30.—
71.	Kalisz 2	18.—
72.	Kraków 2	16.—
73.	Krościenko n. Dunajcem	15.—
74.	Korostowa Ag.	11.30
75.	Kurów	10.—
76.	Kobylin k. Krotoszyna	8.50
77.	Korczów k. Uhmowa Ag.	8.—
78.	Klesów	8.—
79.	Kobylnik	8.—
80.	Krzywiń	7.40
81.	Kurzyna Średnia Ag.	7.30
82.	Kodeń	7.—
83.	Koszęcin	6.20
84.	Katowice 1	6.—
85.	Książki	5.60
86.	Kazimierz Dolny	5.—
87.	Kościeniewo Ag.	5.—
88.	Kłobuck	3.40
89.	Kościeniewicze Ag.	2.—
90.	Kozłów k./Tarnopola	1,60
91.	Kcynia	1.60
92.	Katowice 7	1.50
93.	Krasno	1.50
94.	Krasnobród	1.30
95.	Kryłów	1.10
96.	Lipniszki	22.—
97.	Leśna k. Baranowicz Ag.	18.40
98.	Limanowa	8.—
99.	Lackie Małe Ag.	8.—
100.	Lwów 1	5.—
101.	Lida 1	5.—
102.	Ligota k. Pleszewa Ag.	3.—
103.	Lipnica Wielka n. Orawie Ag.	2.—
104.	Lelów	1.55
105	Łódź 8	14.—
106.	Łękawa Ag.	11.76
107.	Łódź	10.—
108.	Łomana Ag.	10.—
109	Łomazy Ag.	5.—
110.	Łacznia kł Suchedniowa Ag.	5.—
111.	Łupków	4.—
112.	Ługomawicze Ag	4.—
113.	Łysów k Siedlec	—.60
114.	Meiszagoła	64.—
115.	Młynów	50.—
116.	Mława 1	40.—
117.	Męcina Ag.	40.—
118.	Milejów	16.—
119.	Mierzyce Ag.	15.—
120.	Majków Ag.	12.—
121.	Mizocz	10.—
122.	Mikulińce	10.—
123.	Marki	8.—
124.	Miechów - Charszenica	5.—
125.	Mrozy	5.—
126.	Milatny n. Horyniem Ag.	5.—
127.	Mikulicze k. Włodzm. Ag.	5.—
128.	Milczyce k. Rudek Ag.	4.—
129.	Mielnik Ag.	3.—
130.	Mały Płock	2.—
131.	Nowy Tomyśl	31.04
132.	Niżankowice	13.95
133.	Nasielsk 1.	9.51
134.	Nowy Dwór k. Lidy Ag.	8.—
135.	Naliboki	5.60
136.	Narewka	4.20
137.	Niedobczyce	1.90
138.	Osięciny	40.—
139.	Oborniki	37.60
140.	Ostróg n. Horyniem	34.—
141.	Ochonowo Ag.	24.—
142.	Ołyka 1.	20.—
143.	Ostrołęka 2	8.—
144.	Ostryna	5.—
145.	Ołyka 2 Ag.	4.20
146.	Oleszyce	3.—
147.	Obsza	2.—
148.	Okocim	1.90
149.	Orońsko Ag.	—.70
150.	Pružana	45.—
151.	Piaski k. Wołkowyska	40.—
152.	Pińczów	24.—
153.	Poczajów	20.—
154.	Poznań Telef.-Telegraf.	16.—
155.	Praszka	8.60
156.	Pobiedziska	6.—
157.	Prokocim Ag.	5.30
158.	Poddębice	5.10
159.	Pelplin	4.20
160.	Poświętne k. Zagóździona	4.—
161.	Połonka k. Łucka	2.—
162.	Pogwizdów Ag.	2.—
163.	Pełcza Ag.	1.60
164.	Poniec	—.80
165.	Rymanów 1	23.—
166.	Reda	20.—
167.	Rataiczyce	20.—
168.	Rydzyna	8.95
169.	Różana Grodz.	8.—
170.	Raszczyce Ag.	8.—
171.	Rychnów Ag.	8.—
172	Rychwał k. Konina	7.—
173.	Rafałówka	5.—
174.	Rutki Kossaki Ag	5.—
175.	Radość	4.—
176.	Radom 3	4.—
177.	Sosnowiec Zarz. Koła	40.—
178.	Szczekociny	26.40
179.	Sucha k. Żywca	20.—
180.	Stary Sącz	16.20
181.	Szarlej	16.—
182.	Seroczy P. M. Turski	13.60
183.	Sieniawa	15.—
184.	Stary Sambor	10.—
185.	Sarnaki Ag.	9.50
186.	Stopnica	8.—
187.	Sokołów k. Rzeszowa	8.—
188.	Swarzędz	8.—
189.	Sokołów k. Stryja Ag.	8.—
190.	Sokul n. Styrem Ag.	7.—
191.	Skulsk	6.80
192.	Słupia Nowa	5.—
193.	Stryków k. Łodzi	4.95
194.	Sulejów	4.—
195.	Stredyń	3.—
196.	Sypniewo k. Ostrołęki Ag.	2.70
197.	Sobakińce Ag.	—.50
198.	Środka Ag.	32.—
199.	Śniatyń	30.—
200.	Święciany Wil.	12.—
201.	Święta Wola Ag.	3.—
202.	Tykocin	24.—
203.	Tomaszów Mazow.	11.60
204.	Turmont	4.40
205.	Tumiłowicze Ag.	3.—
206.	Warszawa 3	130.—
207.	Warszawa - Telefony	80.—
208.	Wiśniowiec	40.—
209.	Warszawa C. Rozm. Telef.	24.—
210.	Wohyń	15.—
211.	Wiercieliszki Ag.	10.—
212.	Wilno 6.	8.—
213.	Włochy k. Warszawy	6.—
214.	Wodzisław k. Jędrzejowa	6.—
215.	Wygoda	5.—
216.	Wierzbica Ag.	5.—
217	Warszawa 20	4.—
218.	Wolna Ag.	4.—
219.	Worniany Ag.	3.30
220.	Wołpa Ag.	1.50
221.	Wisła Wielka	—.40
222.	Zboraż	40.—
223.	Zakopane Sanatorjum	30.—
224.	Zakr czym	20.—
225.	Zaklików	10.—
226.	Ząbkowice	10.—
227.	Zabłudów	10.—
228.	Zabłotce k. Brodów Ag.	8.—
229	Zbóna k. Łomży Ag.	5.—
230.	Zarzecze n. Wisłą Ag.	1.50
231.	Żurawno	10.—
232	Żagistów Zdrój	12.20
	Ogółem	**3.281.36**

ZAMIANY

Kto z kolegów, koleżanek w XI st. sł. w Poznaniu względnie z okręgu, reflektowałby na miejscowość okręgu Dyr. Lubelskiej.

Zwracam koszta przeniesienia.

Zgłoszenia proszę kierować do Zarządu Okręg. Związku w Lublinie

-:-

Kto z kolegów, koleżanek w XI st. sł w Bydgoszczy względnie z okręgu zechce się zamienić na jakąbądźkolwiek miejscowość w okręgu Dyr. Lubelskiej.

Zgłoszenia proszę skierować U. P. Biłgoraj Z. G.

-:-

Ze względów rodzinnych zwracam się z prośbą do koleżanek i kolegów asystentów Dyrekcji Warszawskiej urzędów na linji Warszawa — Laskowice i Dyrekcji Bydgoskiej, o zamianę miejsca służbowego na Ostrów Mazowiecka.

W razie zgody Dyrekcji zwracam po porozumieniu się część kosztów podróży.

Zgłoszenia kierować u. p. t. Ostrów Mazowiecka dla M. K.

-:-

Kto z kolegów zamieni się z Okr. Dyr. Wileńskiej na urząd Trzemeszno Dyr. Poznańskiej.

Koszta przesiedlenia zwrócę według umowy.

Zgłoszenia u. p. Trzemeszno.

—o—

Kto z kolegów - koleżanek z urzędów p. t. Skarżysko — Kamienna 1, Radom, Dęblin, Lublin 2, Równe Woł. 1 i Krzemieniec lub okolicznych, zamieni swe miejsce służbowe na Brześć n/Bug. 2.

Warunki pracy dobre. Służba w kilku ambulansach i ekspedycji kolejna. Nadmieniam, że Dyrekcja P. i T. w Lublinie i Wilnie pismem z dnia 10.5.1933 r. wyraziła zgodę na zamianę.

Niezwłoczne zgłoszenia proszę kierować: Andrzej Malawski, urzędnik u. p. Brześć n/B. 2.

PODZIĘKOWANIA

Z okazji Imienin nacz. u. p. t. Sompolno Józefa Ziołkowskiego, pracownicy tegoż urzędu składają kwotę zł. 20 na budowę uzdrowisk pocztowców.

Referat Budowy Uzdrowisk i Sanatorjów składa ofiarodawcom serdeczne podziękowania.

-:-

Nie mogąc osobiście złożyć podziękowania **Zarządowi Koła Telegraf 2 w Warszawie** za udzieloną mi bezzwrotną zapomogę, która mi była bardzo na czasie, gdyż pozwoliła na leczenie pozostałego jedynego oka, proszę przyjąć tą drogą moje serdeczne, staropolskie „Bóg Zapłać".

Antoni Gliński — emeryt.

OBWIESZCZENIE

Do Rejestru Spółdzielni R. S. I. 6. Sądu Okręgowego w Warszawie dnia 22 maja 1933 roku wciągnięto następujące dodatkowe zgłoszenie: „Spółdzielcza Kasa Pożyczkowo-Oszczędnościowa Poczty Telegrafu i Telefonów w Warszawie z ograniczoną odpowiedzialnością". Zarząd stanowią: Stanisław Grzywaczewski, Rakowiecka 31, Adolf Szwarc, Żórawia 22, Adam Grochowski, Kościelna 15 wszyscy z Warszawy. Zastępcy: Franciszek Moczydłowski, Miedeszyn pod Warszawą, Henryk Maciejewski, Sienna 19 z Warszawy. Wybrani na Walnem Zgromadzeniu w dniu 8 maja 1932 roku". Warszawa, dnia 22 maja 1933 roku. Sąd Okręgowy Wydział IV-y.

Sprawozdanie

Spółdzielczej Kasy Pożyczkowo - Oszczędnościowej Pracowników Poczty Telegrafu i Telefonów we WŁOCŁAWKU za rok 1932.

RACHUNEK BILANSU
w dniu 31 grudnia 1932 r.

STAN CZYNNY		STAN BIERNY	
1. Kasa	4,61	1. Udziały	16.300,—
2. R-k P. K. O.	17,60	2. Fundusze własne	635,75
3. Pożyczki	24.830,—	3. Wkłady	7.607,34
4. Papiery wartościowe	204,64	4. Czysty zysk	1.038,82
5. Ruchomości	255,06		
6. Sumy przechodnie	270,—		
Razem	25.581,91	Razem	25.581,91

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW ZA 1932 R.

STRATY		ZYSKI	
1. Odsetki: a) od wkładów	433,48	1. Odsetki od pożyczek	2.820,86
b) od funduszu zasobowego	39,40		
2. Koszty handlowe i administracyjne	1.283,16		
3. 10% umorzenia ruchomości	25,50		
Czysty zysk za rok 1932	1.038,82		
	2.820,86		2.820,86

Zarząd:

Sobociński Bronisław,
Gradowski Bolesław,
Głowczyński Marceli.

Rada Nadzorcza:

Olpeter Antoni,
Rzeszotarski Stanisław,
Toporowski Władysław,
Żbikowska Teodozja,
Kress Wacław,
Wernik Józef.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Ś. p. WŁADYSŁAWA z SZUMILAKÓW BUCZMOWA

kier. u. p. Lubycza Królewska zmarła dnia 9 maja 1933 r.

Ś. p. kol. Buczmowa była członkiem Związku od początku jego istnienia.

Pogrzeb ś. p. kol. Buczmowej odbył się we Lwowie, dnia 12 maja b. r.

Cześć Jej pamięci.

-:-

Dnia 26 kwietnia 1933 roku zmarł po krótkich cierpieniach st. asystent — obecnie emeryt pocztowy

ś. p. KAZIMIERZ KASPRZYCKI

przeżywszy lat 46.

W krótkim tym pochodzie życia swojego był, jako ochotnik Wojsk Polskich formacji Dowbora Muśnickiego pod Bobrujskiem, gdzie w potyczkach z rosjanami już przelewał krew za wolność Ojczyzny.

W roku 1920, jako ochotnik wstąpił w szeregi, na zew pierwszego Marszałka Polski, by bronić niepodległości i granic Naszej Ojczyzny.

Powrócił z frontu, lecz nerwy jego i siły szarpnięte służbą frontową, przyśpieszyły przedwczesne zemerytowanie i przedwczesny zgon Jego.

Za Jego poświęcenie dla Wolnej Ojczyzny, Koledzy i Zarząd Koła Miejscowego, tą drogą składają cześć Jego pamięci.

Zarząd Koła Miejsc. Włocławek.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy tak licznie w dniu 14 maja 1933 r. uczestniczyli w oddaniu ostatniej posługi ś. p. **Michałowi Królewiakowi**, składa serdeczne wyrazy podziękowania

ŻONA i RODZINA

Z UZDROWISK POLSKICH

BUSKO - ZDRÓJ

Reumatyzm, artretyzm, podagra, ischias i t. p., wywołujące dokuczliwe bóle przy pracę, leczyć i wyleczyć można w Busku-takową, leczyć i wyleczyć można w Busku-Zdroju.

Państwowy Zakład Zdrojowy ustalił dla pracowników państwowych zniżone opłaty, a mianowicie:

1) 28 dni pobytu w pensjonacie po 5.— zł.	140.— zł.
2) całkowita opieka lekarska i pielęgniarska	15,— „
3) karta sezonowa	12,— „
4) maximum — 18 kąpieli siarczanych 1-ej klasy	31,50 „
5) maximum — 6 kąpieli błotnych	15,— „
6) nieprzewidziane wydatki kuracyjne	16,50 „
Razem	230,— zł.

Z wydatków za pobyt (pkt. 1) Zakład Zdrojowy prolonguje w miarę potrzeby kwotę 70 zł. o ile dany pracownik zobowiąże się spłacić w 3 ratach miesięcznych.

Zakład Zdrojowy pośrednicy na życzenie również w uzyskaniu innego, lepszego pensjonatu.

——o——

„GÓRKA"

Dyrekcja „Górki" (Kolonja Lecznicza Dziecięca im. Dr. Med. Rektora J. Brudzińskiego przy Zdroju w Busku, ziemia Kielecka) niniejszem zawiadamia, że z dniem **1 czerwca r. b. uruchamia Kolonje Sezonowe Lecznicze dla dzieci od 4—14 lat** z gruźlicą chirurgiczną lżejszego stopnia, reumatyzmem, anemją, skazami ustrojowemi etc., etc.

Cięższe schorzenia leczone są w Sanatorjum czynnem cały rok. Z dn. 1 XI.32 przyjmowane są również dzieci nerwowe i upośledzone umysłowo, oraz cofnięte w rozwoju — do specjalnego Oddziału, pod fachowem specjalnem kierownictwem.

Przy Sanatorjum — Szkoła. Opłaty niskie. — Dzieci pracowników państwowych, za kartami skierowania lekarzy urzędowych, opłacają tylko 25%.

Instytucja społeczna.

Informacje pisemne: Busko - Zdrój, Górka. — Tel. Nr. 18

Redaktor odpow.: **W. Godusławski.** Wydawca: **Zarząd Główny Związku Prac. Poczt., Telegr. i Telef. R. P.,** Warszawa, Bednarska Nr. 25.

Drukarnia Artystyczna. Warszawa. Nowy Świat 47. tel 635-80 i 635-83